

Państwowe Zakłady Dziewiarskie w Gdańsku

wykonały 3-letni plan produkcji

W dniu wczorajszym, o godzinie 10-tej rano, Państwowe Zakłady Przemysłu Dziewiarskiego w Gdańsku wykonały, jako pierwsze zakłady dziewiarskie w Polsce, 3-letni plan produkcji. Jest to tym poważniejszy sukces, że Zakłady, a szczególnie oddział we Wrzeszczu pracują w niekorzystnych warunkach lokalowych, co utrudniało wykonywanie planów produkcyjnych. Załoga fabryki zobowiązała się w przeddzień rocznicy Manifestu Lipcowego wykonać plan do 29 sierpnia br., a wykonała go o tydzień wcześniej. Według oświadczeń załogi robotniczej do końca roku bieżącego zakłady przekroczą plan trzyletni o 14%.

GŁOS WYBRZEŻA

ORGAN KOMITETU WOJEWODZKIEGO POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK III.

GDAŃSK, ŚRODA, DNIA 24 SIERPNIA 1949 R.

Nr 232 (792)

SPRAWOZDANIE Z PROCE
SU GRUPY „CECYLIA” str. 2

SPOŁECZEŃSTWO RADZIEC
KIE O WYSTAWIE POLS-
KIEJ W MOSKWIE str. 2

KLASA ROBOTNICZA W O-
BRONIE NIEPODLEGŁOŚCI str. 3

„GŁOS MŁODYCH” str. 4

Droga zdrady i zaprzęgnięcia

Z obozu socjalizmu i demokracji
do obozu faszyzmu i wojny

„Prawda” o nocy radzieckiej do rządu Jugosławii

Odpowiedź, jaką rząd radziecki udzielił rządowi jugosłowiańskiemu w związku z bezprawnymi aresztowaniami obywateli ZSRR w Jugosławii, wywołała ogromne wrażenie. Komentarze w tej sprawie nie schodzą ze szpalt prasy całego świata.

MOSKWA (PAP). „Prawda” zamieściła poświęcony tej sprawie artykuł wstępny pt. „Od socjalizmu do faszyzmu”. Opublikowana 21 sierpnia od powiedź rządu radzieckiego na notę rządu jugosłowiańskiego — pismo „Prawda” — jest dokumentem ostatecznie demaskującym rząd jugosłowiański, jako rząd, który zdradził sprawę demokracji i socjalizmu i zdezerterował do obozu kapitału zagranicznego i reakcji.

Rok temu rezolucja Biura Informacyjnego Partii Komunistycznej stwierdziła nieuchronność takiego hamiebnego końca kierownictwa Jugosłowiańskiej Partii Komunistycznej w rezultacie prowadzonej przez nią polityki, która zagrożła samemu istnieniu partii komunistycznej i kryje w sobie niebezpieczeństwo dla Jugosłowiańskiej Republiki Ludowej.

Już wtedy było rzeczą jasną, że rząd jugosłowiański przygotowuje partię i naród jugosłowiański do tego, by zdradzić jednolity front demokracji ludowych i ZSRR.

Od tego czasu minęło przeszło rok i przez ten krótki okres czasu burzajazno — nacjonalistyczna klika Tito, zdążyła przejść całą drogę zdrady interesów narodu jugosłowiańskiego i ostatecznie przejść do obozu zdecydowanych wrogów w Związku Radzieckim, krajów demokracji ludowej i całego międzynarodowego ruchu komunistycznego.

Rząd jugosłowiański w swej wrogości wobec Związku Radzieckiego wkroczył nawet na drogę przesładowania obywateli radzieckich, przebywających w Jugosławii.

Jako główny motyw rząd jugosłowiański wysunął fakt, że obywatele ci byli w przeszłości białymi emigrantami i wrogami ustosunkowali się do Związku Radzieckiego. Lecz argument ten nie wytrzymuje żadnej krytyki.

Nota rządu radzieckiego, opublikowana 21 sierpnia, zdemaskowała całkowitą bezpodstawność tych motywów, ujawniając cały ich fałsz.

Rzeczywista przyczyna przesładowania obywateli radzieckich tkwi w tym, że obywatele radzieccy wraz z wszystkimi patriotami w Jugosławii, są zwolennikami przyjaznych stosunków między ZSRR i Jugosławią.

Jeśli chodzi o oskarżenie „propagandy na rzecz obalenia przemocy ustroju państwowego w Jugosławii”, łączącego się rzekomo z rezolucją Biura Informacyjnego — to oskarżenie takie stanowi brutalną prowokację i oszczerstwo, ponieważ w rezolucji Biura Informacyjnego nie powiedziano ani słowa o jakimkolwiek obaleniu ustroju państwowego w Jugosławii.

W rezolucji mowa jedynie o

Ogólnokrajowy konkurs

brygad tkaczy

Z dniem 1 września rb. rozpocznie się w tkalniach polskiego przemysłu bawełnianego wielki ogólnokrajowy konkurs brygad tkaczy najwyższej jakości.

Zwycięzcą zostaje zespół, który w skali ogólnopolskiej, na przestrzeni dwóch miesięcy uzyska najwyższy wskaźnik produkcji towaru pierwszego gatunku. Bez względu na warunki jest także osiągnięcie, względnie jak najwyższe przekroczenie wykonania baz akordowych.

Każdy z 15 najlepszych w kraju zespołów otrzymuje tytuł „zespołu najwyższej jakości” oraz premie pieniężną w wysokości 150 tys. zł.

takiej zmianie kierownictwa w partiach komunistycznych, która jest prawną konstytucyjną — partyjną i która odpowiada zasadom organizacyjnym marksizmu — leninizmu oraz (długotrajnej) praktyce wszystkich partii komunistycznych.

W celu oszukania narodu jugosłowiańskiego obecni władcy Jugosławii, którzy stali się zwykłymi agentami i pomocnikami imperialistów, usiłują jeszcze ukryć się za parawanem demokracji i socjalizmu.

Nota rządu radzieckiego zrywa maskę z kłiki Tito i ujawnia prawdziwe oblicze oprawców faszyzmu.

W obecnej Jugosławii panują gestapowskie metody rządzenia. Wiezienia przepełnione są zwolennikami obozu socjalistycznego, a Jugosłowiańska Partia Komunistyczna przekształcona jest w wydział policji politycznej, podporządkowanej szefowi policji Rankowiczowi.

Wszystko to charakteryzuje reżim, panujący w obecnej Jugosławii, jako reżim nie mający nic wspólnego z socjalistyczną i demokratyczną władzą ludową, a wprost przeciwnie, jako reżim faszyzmu — gestapowski.

Niedawno została w Jugosławii dokonana inspekcja przez Amerykańską Komisję Międzynarodowego Banku Odbudowy, który — jak o tym doniosła prasa — posiada prawo kontroli gospodarki jugosłowiańskiej, przynajmniej w zamian za udzielenie kredytów rządowi jugosłowiańskiemu.

Czyż nie jest rzeczą jasną, że polityka obecnego rządu jugosłowiańskiego doprowadziła już do oddania Jugosławii pod kontrolę kapitału zagranicznego?

Czyż nie jest rzeczą jasną, że nie może być obecnie mowy o żadnym socjalizmie w Jugosławii. Oto droga, którą przeszła

Pod naciskiem mas ludowych
strajk w Finlandii

zakończył się pełnym sukcesem robotników

HELSINKI (PAP). Dzienniki demokratyczne donoszą, że liczba strajkujących w Finlandii wzrasta w dalszym ciągu. W poniedziałek w całym kraju rozpoczął się strajk kierowców samochodowych i pracowników autotransportu.

W Kemi odbył się wiec robotniczy, na którym uchwalono rezolucję, domagającą się natychmiastowego ustąpienia ministra spraw wewnętrznych Simonena. Rezolucja domaga się także natychmiastowego wycofania z Kemi oddziałów wojskowych i policyjnych, spowodowanych z innych miast, odwołania stanu wyjątkowego i wypuszczenia na wolność wszystkich robotników, aresztowanych bezprawnie przez policję.

Na skutek strajków i protestacyjnych wieców 22 bm. w godzinach wieczornych Rada Państwa poleciła Towarzystwu Akcyjnemu w Kemi uchylenie zarządzonej zniżki płac i przywrócenia płac z okresu przedstrajkowego.

W ten sposób Rada Państwa, pod naciskiem szerokich mas ludowych, przyznała, że winowajcami strajku w Kemi są kapitaliści i za doświadczenia pierwotnym żądaniom strajkujących.

Władze uchyliły ogłoszony w Kemi stan wyjątkowy, zezwoliły na odbywanie zgromadzeń i adrely posterunki policyjne sprzed domu robotniczego i redakcji dziennika „Kansan Tahti”.

Policja fińska uwolniła, bezprawnie aresztowanego, działacza demokracji i funkcyj

klika Tito od socjalizmu i demokracji do faszyzmu.

NOWY JORK, PAP. Dziennik „New York Times” ogłasza pełny tekst odpowiedzi rządu radzieckiego na notę rządu jugosłowiańskiego w sprawie bezprawnych aresztowań obywateli radzieckich w Jugosławii.

Dziennik „New York Herald Tribune” pisze w artykule wstępnym, że stosunki radziecko — jugosłowiańskie „osiągnęły swego rodzaju punkt kulminacyjny”.

LONDYN, PAP. Dzienniki brytyjskie poświęcają wiele uwagi odpowiedzi rządu radzieckiego na notę jugosłowiańską.

Dziennik „Daily Telegraph” zamieszcza wiadomość o odpowiedzi radzieckiej na najbardziej widocznym miejscu pod nagłówkiem, który charakteryzuje odpowiedź radziecką jako „Zwroćcie się do lojalnych komunistów”.

„New Chronicle” omawiając od powiedź radziecką pisze: „Moskwa przywołuje do porządku Tito”.

Dziennik „Daily Worker” zamieszcza na pierwszej stronie pełny tekst odpowiedzi rządu radzieckiego pod nagłówkiem: „ZSRR położy kres gwałtom kłiki Tito”.

PARYŻ, PAP. Wszystkie dzienniki francuskie zamieszczają obszernie wyjątki z odpowiedzi rządu radzieckiego, lub też komentarze na temat tej odpowiedzi.

Dziennik „Franc Tireur” uważa, że „nota radziecka ujawnia faszystowski charakter rządu jugosłowiańskiego”.

Dobrana spółka

Tito i Waszyngton

przygotowują zamach na Albanie

PARYŻ, PAP. „Liberation” podaje, że w Albanii grozi interwencja państw obcych. Ateny chcą za garnąć część terytorium albańskiego, a Stany Zjednoczone i Anglia — wzmocnić swe pozycje strategiczne na Bałkanach. Tito pragnąłby przy tej okazji również coś niecoś uzyskać.

„Combat” stwierdza, że agresy-

W zdaniem dziennika „Figaro”, nota radziecka świadczy o tym, że ZSRR jest gotów bronić swych interesów w Jugosławii.

BERLIN, PAP. „Taegliche Rundschau” zamieszcza artykuł, analizujący istotę rządów titowskich w Jugosławii i stwierdza, że klika Tito utrzymuje się u władzy dzięki bezprzykładowemu terrorowi w stosunku do mas ludowych, podobnie jak działo się to we Włoszech faszystowskich i hitlerowskich Niemczech.

„Historia wymierzy kłice Tito taką samą karę, jaka stała się udziałem Hitlera i Mussoliniego. Tym jednak razem wyrok historii nastąpi znacznie szybciej” — kończy „Taegliche Rundschau”.

W tym samym czasie Chińskie Wojska Ludowe wyzwoliły 70 miast. Ogółem od chwili rozpoczęcia walk, tj. w ciągu 4-ch lat

Naród rumuński święci 5-tą rocznicę
WYZWOLENIA KRAJU

BUKARESZT, PAP. Wczoraj 22 sierpnia odbył się w Bukareszcie potężny wiec z udziałem delegacji zagranicznych, przybyłych na uroczystości z okazji piątej rocznicy wyzwolenia Rumunii. Na wiecu obecni byli członkowie rządu rumuńskiego z premierem Grozą na czele, członkowie Biura Politycznego Rumuńskiej Partii Robotniczej, prezydium Wielkiego Zgromadzenia Narodowego, delegacja radziecka z wiceministrem spraw zagranicznych Lawrentiewem i marszałkiem Woroszyłowem na czele, delegacja polska z ministrem sprawiedliwości Świątkowskim, oraz delegacje wszystkich państw demokracji ludowej, przodownicy pracy i licznie zgromadzona publiczność.

Otwarcia wiecu dokonał premier Groza, który w krótkich słowach oddał hołd armii radzieckiej — oswobodzicielce Rumunii

zarządzając jednogminutową ciszę dla uczczenia pamięci poległych żołnierzy radzieckich.

Następnie przemówił sekretarz generalny Rumuńskiej Partii Robotniczej wicepremier Gheorghiu Dej, który omówił osiągnięcia na drodze rumuńskiego na drodze do socjalizmu.

Następnie zabral głos marszałek Zw. Radzieckiego — Woroszyłow, który w imieniu rządu radzieckiego, narodów radzieckich, sił zbrojnych Zw. Radzieckiego i generalissimusa Stalina

pozdrowił naród rumuński z okazji piątej rocznicy wyzwolenia z niewoli hitlerowskiej.

Marszałek Woroszyłow zakończył

Albania miałaby być poddana bezwzględnej blokadzie, zmierzającej do obalenia jej obecnego ustroju. Pretekstem ma być rzekomo pomoc okazywana przez Albanie partyzantom greckim. Państwa zachodnie liczą na pomoc Tito, który miałby w zamian otrzymać część terytorium albańskiego. W sprawie tej toczą się rozmowy między faszystowskim rządem Tsaldarisa a Tito.

nariusza Związku Zawodowego Robotników Przemysłu Drzewnego Miakionona.



W tych dniach przekazano do użytku służby zdrowia pierwszą wagon propagandowy, w którym będą urządzane ruchome wystawy, wyświetlane filmy, wygłaszane prelekcje. Na zdj. Dyr. Makowski z Dyr. Kol. Państwowej gratuluje, po wręczeniu promi, trzem zastępowym przy urządzeniu wagonu propagandowego.

Wyspy Czangszan zdobyte

W ciągu lipca Kuomintang stracił
99 tysięcy żołnierzy

PEKIN, PAP. Jak podaje agencja Nowych Chin, wojska ludowe zdobyły wyspy Czangszan, położone między portem Czufu a Port - Arturem.

Wojska ludowe wzięły ok. półtora tysiąca jeńców oraz znaczną zdobycz m. in. jeden transportowiec i dwa statki parowe.

Agencja Nowych Chin opublikowała komunikat dowództwa naczelnego Chińskiej Armii Ludowej, podsumowujący bilans walk w północno - zachodniej i środkowej części kraju w ciągu lipca br.

Jak wynika z komunikatu w ciągu lipca wojska Kuomintangu straciły przeszło 99 tysięcy żołnierzy i oficerów w tym ponad 60 tysięcy dostało się do niewoli, blisko 23 tysiące zginęło, a reszta zbuntowała się i przeszła na stronę Armii Ludowej.

W tym samym czasie Chińskie Wojska Ludowe wyzwoliły 70 miast. Ogółem od chwili rozpoczęcia walk, tj. w ciągu 4-ch lat

Armia Ludowa wyzwoliła 1.131 miast.

Zdobycz wojenna, jaką Armia Ludowa wzięła w ciągu lipca, obejmuje m. in. 847 dział, 3.815 ciężkich i lekkich karabinów maszynowych, ponad 45 tysięcy karabinów zwykłych, przeszło 11 milionów szt. naboju i zgorą 37 tysięcy granatów.

Kuomintangowski statek
wyleciał w powietrze

LONDYN (PAP). Agencja Reutersa donosi z Hongkongu, że w porcie Kaosziung (Formoza) wyleciał w powietrze statek kuomintangowski z amunicją. Ponad 500 osób zginęło w czasie eksplozji. Szkody materialne wyrządzone w promieniu 1 mili są bardzo poważne.

czył swe przemówienie otrzymaniem na cześć przyjaźni rumuńsko-radzieckiej i rządu rumuńskiego.

Z kolei witali zebranych delegatów, minister oświaty Zdenek Nejedlý, delegat węgierski gen. Farkas oraz delegat polski, minister Świątkowski, który zakończył przemówienie wzruszeniem okrzyku na cześć przyjaźni polsko-rumuńskiej. Zw. Radzieckiego i generalissimusa Stalina.

Po przemówieniu delegata polskiego witali jeszcze zebranych w imieniu swoich rządów wicepremier albański Tuk Jakova i delegat bułgarski, wicepremier Kimon Georgiew.

Zebrani wśród oklasków przyjęli postanowienie przesłania na ręce generalissimusa Stalina depeszy z pozdrowieniami.

Główne uroczystości w dniu 23 bm. miały miejsce na Placu Zwycięstwa w Bukareszcie, gdzie odbyła się wspaniała deflata woj-skowa, a następnie olbrzymia manifestacja, w której wzięło udział około 450.000 ludzi.

Dokumenty hańby i zdrady

Na drodze do kłeski wrześniowej

Wyjątki z przemówienia min. Becka w Komisji Spraw Zagranicznych Sejmu w sprawie polskiej polityki zagranicznej w dniu 4 lutego 1935 r.

„Przed kilku dniami prasa berlińska i warszawska poświęciła wiele uwagi rocznicy zawarcia układu polsko-niemieckiego z 26 stycznia 1934 r. Możemy śmiało powiedzieć, że ten doniosły układ otworzył drogę do załatwienia wielu spraw praktycznych. W czasie wszystkich negocjacji mieliśmy sposobność stwierdzić wiele dobrej woli ze strony rządu niemieckiego”.

Raport ambasadora R. P. w Berlinie, Lipskiego do Becka o wysunięciu 24 października 1938 r. przez Ribbentropa po raz pierwszy żądania załatwienia sprawy Gdańska i Pomorza.

„W toku rozmowy w Berchtesgaden w dniu 24 bm. Ribbentrop zaproponował mi „Gesamtloesung” spraw polsko-niemieckich. Miało ono polegać na przyłączeniu Gdańska do Rzeszy oraz na zgodzie Polski na eksterytorialną autostradę i linię kolejową przez Pomorze.

Min. Spraw Zagranicznych Rzeszy powiedział, że widzi możliwość współpracy między nami na wspólnych podstawach polityki w stosunku do Rosji w ramach paktu antykominternowskiego”.

Instrukcja Becka z 31 października 1938 r. dla ambasadora R. P. w Berlinie Lipskiego w sprawie odpowiedzi na żądania niemieckie w odniesieniu do Gdańska i Pomorza:

„Proszę P. Ambasadora o podanie do wiadomości czynników kierujących Rzeszą naszym stanowiska:

Umowa polsko-niemiecka z roku 1934 zdała egzamin... W dziedzinie stosunków polsko-niemieckiego sąsiedztwa można stwierdzić niewątpliwie znaczny postęp mimo pewnych lokalnych trudności.

Porozumienie, które by miało na celu utrwalenie nowych stosunków, powinno polegać na ulepszeniu umowy z roku 1934 i takim uregulowaniu sprawy W. M. Gdańska, które by zapobiegało w przyszłości trudnościom natury technicznej i psychologicznej.

Rząd Polski proponuje zawarcie na miejsce gwarancji i uprawnień, wynikających z paktu Ligi Narodów dwustronnego paktu polsko-niemieckiego.

UWAŻAM ZA RZECZ WAŻNĄ, BY PAN, PANIE AMF SADORZE PRZEDSTAWIŁ NASZ PUNKT WIDZENIA W O KI SPOSOB, ABY OSOBISTE SPOTKANIE, DO KTORYM MOZE DOJSC, NIE ZAKONCZYLO SIĘ NIEBEZPIECZNYM DLA PRZYJACIELSKI ZERWANIEM”.

Wielka ofensywa

Za kilka dni rozpoczyna się nowy rok szkolny Setki tysięcy dzieci i młodzieży w Polsce rozpoczyna naukę w nowych, lub odnowionych budynkach szkolnych, będą się uczyć z nowych podręczników, korzystając w pełni z prawa do wiedzy i nauki, jakie daje każdemu z nich Państwo Ludowe.

Jednocześnie rozwija się i pogłębia walka z analfabetyzmem. Dotychczasowa rejestracja wykazała 1.100 tys. analfabetów; wszyscy oni muszą się znaleźć na 100.000 kursach jeszcze w okresie sierpnia.

Współzawodnictwo na polu kulturalno - oświatowym objęło także i ten odcinek pracy oświatowej. Rozpoczyna się współzawodnictwo między województwami. Wrocław podjął inicjatywę współzawodnictwa między poszczególnymi powiatami.

Pełnomocnik rządu do walki z analfabetyzmem postawił przed narodem, przed jego organizacjami społecznymi, zadanie pomocy przy dodatkowej rejestracji, obowiązek organizowania kursów oraz opiekę nad nimi, dostarczenie kadr nauczycielskich, wreszcie ostatnie zadanie — to dalsza opieka nad uczniem po ukończeniu przez niego kursu.

Stwierdzono, iż w czasie przeprowadzania rejestracji pominięto wielu analfabetów. Była to częściowo wina prowadzących spisy, częściowo zaś wina małej sprężystości, z jaką te akcje przeprowadzano. Wszystkie niedociągnięcia i niedokładności muszą być usunięte przy dodatkowym spisie w połowie września.

Kurs nauczania początkowego musi być przedmiotem nieustannej troski społeczeństwa. Organizacja 100.000 kursów spoczywa na barkach organizacji społecznych. Jest to zadanie poważne. Bada tu czynniki: związki zawodowe, Liga Kobiet, Zw. Sam. Chłopskiej, ZMP. Aby jednak praca ta dała pełne rezultaty, konieczna jest współpraca tych organizacji z inspektoratami powiatowymi i pełnomocnikami danych okręgów. Każdy kurs winien być zgłoszony u władz oświatowych. Jednocześnie władze te muszą służyć pomocą i radą wszędzie tam, gdzie zachodzi tego potrzeba pamiętając, że organizatorzy przeważnie są ludźmi niefachowymi, że sprawy pedagogiczne są im w wielu wypadkach obce i tylko ścisła współpraca z władzami oświatowymi, może dać pozytywne rezultaty.

Stworzenie kursów to nie wszystko. Konieczna jest dalsza, umiędzynarodowiona opieka nad nimi, dbałość o frekwencję, pomoce szkolne itd. Doświadczenie wielu działaczy terenowych wykazało, że poważny wpływ na frekwencję posiada: dobrze ogrzany, widny i czysty lokal, dobra tablica, punktualne rozpoczynanie lekcji itd. Opieka nad kursem należy do opiekuna społecznego — członka organizacji społecznej czy zawodowej. Warunkiem kwalifikowania go na to stanowisko musi być, obok jego zdolności organizacyjnych, zaufanie i szacunek, jakim cieszy się w danym środowisku.

Przed społeczeństwem postawiono jeszcze jedno zadanie — dostarczenia kadr nauczycielskich. Ustawa powołuje do tej roli wszystkich nauczycieli zawodowych. Rolę tę nauczycielstwo polskie spełnia sumiennie i ofiarnie. Jednak koniecznym jest stworzenie kadr nauczycieli niezawodowych. Po odpowiednim przeszkoleniu obowiązek ten może przyjąć na siebie każdy, podobnie, jak obowiązek nauczania indywidualnego. Rola nauczycieli społecznych ważna jest szczególnie na wsi, gdzie brak jest sił zawodowych.

Przy pomocy całego społeczeństwa, wszystkich świadomych obywateli wielka ofensywa, którą rozpoczynamy, zakończy się wygraną. Zobowiązania zostaną wykonane.

II etap „Tour de Pologne“ wygrywa Polska Wrzesiński pierwszy na mecie w Toruniu Po dwóch etapach nasza drużyna na drugim miejscu

TORUŃ (PAP). 2-gi etap „Tour de Pologne“ Łódź-Toruń (203 km), przyniósł zwycięstwo Wrzesińskiemu (Polska), a w konkurencji drużynowej — polskiej drużynie narodowej, której 3-ch zawodników znalazło się w pierwszej piątce na mecie. Wyniki techniczne:

1. Wrzesiński w czasie 6:25:25, przed Nieuwesu, 3. Saunders (Anglia), 4. Nowoczek (Polska), 5. Wyględa (Polska), 6. Salminen (Finlandia), 7. Sarra (Rumunia), 8. Witte (Pol. Francuska), 9. Alix (Francja), 10. Locatelli (Włochy).

1. Polska w czasie 19:16:22, 2. Włochy, 3. Rumunia, 4. Francja, 5. Dania, 6. Anglia, 7. Finlandia.

8. Polonia Francuska, 9. Czechosłowacja, 10. Szwajcaria.

Klasyfikacja drużynowa po dwóch etapach: 1. Rumunia — 31:04:46, 2. Polska — 31:04:52, 3. Włochy — 31:05:13, 4. Francja, 5. Dania, 6. Anglia, 7. Finlandia, 8. Polonia Francuska, 9. CSR, 10. Szwajcaria.

Klasyfikacja indywidualna po dwóch etapach: 1. Niculescu (Rumunia), — 10:15:26, 2. Locatelli (Włochy) — 10:15:36, 3. Ostergaard (Dania), 4. Sandru (Rumunia), 5. Spalezzi (Włochy), 6. Wójcik (Polska) — 10:19:44, 7. Wyględa (Polska), 10:22:42, 8. Riegert (Francja), 9. Nowoczek (Polska), 10. Alix (Francja).

Spółeczeństwo radzieckie o wystawie polskiej w Moskwie

Otwarta 20 sierpnia r. b. w Moskwie wystawa polskiego przemysłu wywołala żywe zainteresowanie społeczeństwa stolicy radzieckiej. W ciągu pierwszych dwóch dni wszystkie trzy pawilony wystawy zapelnily szeregami nie licząc rzesze publiczności.

Wielu zwiedzających wpisuje swoje uwagi do księgi pamiątkowej. Odbijają się w nich uczucia przyjaźni, które żywią ludzie radziecy do narodu polskiego. Sukcesy Polski Ludowej są im tak samo drogie i budzą w nich takie same uczucia radości, jak własne sukcesy.

Generał Mirowski pisze: „Wystawa demonstruje szybko odbudowę i ciągły rozwój gospodarki narodowej Polski, kroczący pewnie po drodze socjalistycznej, demonstruje sukcesy pionierów współzawodnictwa socjalistycznego i wspólniejszy tryb życia, które wyłożyły się z polskiej misji robotniczej. Wystawa budzi zachwyt i radość ludzi radzieckich — szczerych przyjaciół narodu polskiego. Chwała robotnikom polskim, budowniczym nowej Polski. Niech żyje Rząd Rzeczypospolitej Polskiej!”

„Jestem ośmieszony wystawą polską — zwięźle formuluje wrażenia architekt Drobiniski. — Zyczą szczerze i demokratycznie polskiej i zaprzyjaźnionej z nami Polsce.”

Uczucia szczerzej, serdeczniej przyjaźni wyraża na kartkach księgi nauczycielka moskiewska Fiodorowa: „To, co w tej wystawie najbardziej napawa nas dumą — to świadectwo współpracy przyjaźni polsko-radzieckiej.”

Uwagi wielu zwiedzających technicznego uczuciem dumy z narodu polskiego, który zdołał nie tylko odbudować swą zniszczoną przez wojnę i okupację faszystowską gospodarkę, lecz również — przekroczyć przedwojenny poziom przemysłu.

Uczeń 10-tej klasy moskiewskiej szkoły podstawowej Igor Kotow, pisze: „W celu zapoznania obywateli radzieckich z rozwojem Polskiej Republiki Ludowej nie można było nie poświęcić miejsca tej wystawie polskiej. My — uczniowie radziecy — szczerze cieszymy się sukcesami swych przyjaciół — Polaków.”

Wielu zwiedzających daje w swych notatkach umieszczanych w księdze pamiątkowej, p. zytowna ocenę zarówno całokształtu wystawy jak i poszczególnych jej eksponatów.

Inżynier N. Szabulina pisze: „Całokształt wystawy wywołuje niezatarte wrażenie, że w specjalnej wzmiance zasługuje na to polska, która wyraża w sobie wieloletnią pracę i trud robotników polski, budowniczym nowej Polski. Niech żyje Rząd Rzeczypospolitej Polskiej!”

A oto opinia grupy medyków: „Wystawa wzbudziła w nas uczucie prawdziwej satysfakcji. Jest ona dowodem na wielki rozwój techniki. Aparaty rentgenologiczne odznaczają się doskonałą precyzją. Dział włókienniczy raduje oczy wspaniałością barw.”

Wystawione na wystawie traktory i warsztaty mechaniczne budziły zachwyt inżyniera i fizyka W. Mielaszewicza.

Wrogowie ludu, dywersanci, agenci wywiadu niemieckiego przed sądem wojskowym w Bydgoszczy Proces grupy „Cecylia”

Jak już donosiliśmy, w dniu 22 bm. rozpoczął się przed Wojskowym Sądem Rejonowym w Bydgoszczy proces byłych członków podziemnej grupy „Cecylia”.

Na ławie oskarżonych zasiadli: Jerzy Łoziński, Witold Milwid i Władysław Subortowicz.

W miarę klęsk ponoszonych przez Niemców i zbliżania się frontu do granic Polski na polecenie centralnych władz AK, utworzony został oddział do specjalnych zadań dywersyjnych, wywiadowych. Do grupy tej, którą kierował Miron Giełboczi — pseudonim „Cecylia” — włączono najlepszych „dwójkarzy”.

Znaleźli się między nimi oskarżeni, którzy w latach 1943 i 1944 byli czynnymi członkami wywiadu niemieckiego tzw. „Abwehrstelle” w Wilnie, zbierając informacje o ruchach i miejscach postoju partyzantki radzieckiej oraz o osobach, pracujących w lewicowych organizacjach polskich. Oskarżeni kierowali pod okryciem Niemców oddziałem, który zamordował trzech obywateli polskich, współpracujących z partyzantką radziecką i brał w tych mordach udział osobisty udział.

Oskarżeni brał również udział w zdekonspirowaniu i aresztowaniu przy pomocy Niemców członków Związku Patriotów Polskich, którzy zostali niesłusznie zamordowani wraz z rodzinami. Ofiarą ich padła także rodzina Żydowska, zażenowana w Gestapo.

Po wyzwoleniu oskarżeni rozpoczęli działalność dywersyjno-spiegowską, skierowaną przeciw

ko Polsce Ludowej — w ramach nielegalnej organizacji p. n. „Ośrodek Mobilizacyjny Okręgu Wileńskiego Armii Krajowej”. Grupa ta, dążąc do obalenia przemaości na terenie Bydgoszczy, Łodzi, Gdanska, Gdyni, Sopotu, Głuszyna i Malborka. Na polecenie „sztabu” gen. Kopańskiego, oskarżeni gromadzili wiadomości stanowiące tajemnicę państwową i wojskową, za co pobierali wynagrodzenie w dolarach i w walucie polskiej.

W czerwcu 1946 r. siatka wywiadowcza wraz ze sztabem „Ośrodek Mobilizacyjny Okręgu Wileńskiego Armii Krajowej” została zlikwidowana.

W drugim dniu rozprawy zeznał oskarżony Witold Milwid.

Oskarżony przyznaje, iż jako aktywny członek Armii Krajowej na Wileńszczyźnie miał możliwość zaobserwować, że po ucieczce wojsk gen. Andersa ze Związku Radzieckiego, dowództwo AK wzmogło antyradziecką działalność propagandową.

Równocześnie nastąpiły pierwsze ataki niektórych grup Armii Krajowej na partyzantkę radziecką, przy jednoczesnym osłabieniu dywersyjnej działalności oddziałów AK przeciwko Niemcom. Planowane w r. 1942 zamachy na gestapowców nie dochodziły już do skutku, ponieważ dowódca tzw. „małej komendy dywersyjnej” — Serghusz Piasecki zmienia politykę i wszystkie te zamachy udzielnia. Inny dowódca grupy dywersyjnej mjr. „Dąbek” stwierdzał wielokrotnie wobec oskarżonego i innych oficerów komórek dywersyjnej, że „jeszcze nie nadszedł czas na zakończenie stosunków z Niemcami”. Kłedy oficerowie przekładali mu

plany dywersji, mjr. „Dąbek” mawiał, że należy się od tych akcji wstrzymać.

Oskarżony zeznaje dalej, że w miarę jak słabła walka z Niemcami, coraz częściej przychodziły wiadomości o atakach poszczególnych grup AK na partyzantkę radziecką. W szczególności ciągłe walki z żołnierzami radzieckimi prowadził oddział „Lupaszki”.

W r. 1944 oskarżony angażuje się do pracy w komendzie wywiadowczej wileńskiego AK, zwanej grupą „Cecylia”. Na odprawach tej grupy oskarżony słyszał wielokrotnie jak Giełboczi, referując sytuację międzynarodową, podkreślał antyradziecką postawę dowództwa AK, a w szczególności nakazywał zwalczanie polskiego ruchu lewicowego.

W dalszym ciągu zeznał oskarżony, że podał szczegóły doniesienia do Gestapo przez grupę „Cecylia” polskich działaczy lewicowych — Namysłowskiego i Borysewicza. Kilkunastuosobowy oddział, w skład którego wchodziłi wszyscy oskarżeni, porwał Borysewicza a następnie Namysłowskiego, poddając ich wyroczynom torturom mającym na celu wymuszenie zeznań oświadczenia lewicowego ruchu oporu. „Cecylia” wydaje następnie zarówno Borysewicza jak i Namysłowskiego oraz ich żony w ręce Gestapo.

Oskarżony podkreśla cynicznie, że członkowie „Cecylii” aresztowali Borysewicza w imieniu Gestapo, a specjalny posterunek Wehrmachtu strzegł lokalu w którym oficerowie „Cecylii” przesłuchiwali schwytanego Namysłowskiego.

W maltretowaniu Namysłowskiego brał udział również oskarżeni Milwid i Subortowicz. Milwid przyznaje, że był Namysłowskiego aż do utraty przytomności.

Po zakończonym przesłuchaniu — mówi cynicznie oskarżony Milwid — wezwaliśmy agenta Gestapo i przekazaliśmy mu Namysłowskiego razem z żoną. Oskarżony słyszał, że Namysłowski popełnił samobójstwo w gestapowskim więzieniu, a Borysewicz wraz z rodziną zostali rozstrzelani.

W lecie 1944 r. grupa „Cecylia” przenosi się do lasu. Oficerowie „Cecylii” pełnią służbę informacyjną — wywiadowczą w różnych brygadach AK i biorą udział we wrogich wystąpieniach tych oddziałów przeciwko partyzantce radzieckiej.

Po wyzwoleniu wileńszczyzny przez Armię Radziecką i rozwiązaniu się Armii Krajowej, członkowie „Cecylii” ukrywają broń i wracają do Wilna. Oskarżony przyznaje, że „Cecylia” otrzymała przyzwolenie od Niemców.

Jesienią 1944 r. oskarżony Milwid, współoskarżeni Łoziński i Subortowicz oraz inni członkowie grupy „Cecylia”, przedostają się na terytorium państwa polskiego. Tutaj działalność wymierzona jest przeciwko Polsce Ludowej. Na zebraniach i odprawach dowódcy sugerują, że wkrótce wybuchnie „trzecia wojna” i wówczas „Cecylia” rozpocznie działalność dywersyjną w interesie obcych mocarstw. Na polecenie oskarżonego Milwida tworzy grupę szpiegowską w Bydgoszczy i dołącza do Łozińskiego wywiadowczych wiadomości natury wojskowej, politycznej i gospodarczej. „Cecylia” planuje również wydawanie dywersyjnych ulotek, których treścią miało być nakłanianie żołnierzy WP do dezercji. Przygotowano się również do szeroko zakrojonych działań dywersyjnych na terenie Bydgoszczy i województwa.

Oskarżony Milwid prowadzi systematyczne szkolenie grupy dywersyjnej. „Cecylia” usiłuje również nawiązać kontakty ze sztabem gen. Kopańskiego w Londynie.

Przez cały okres nielegalnej działalności członkowie „Cecylii” pobierali wynagrodzenie w dolarach i walucie polskiej. Rozprawa trwa.

NOWY KOLUMB



Gdzie by tu jeszcze odkryć Amerykę?

Zdradcy z Jugosławii wydają ateńskim faszystom dzieci greckich demokratów

BUKARESZT (PAP). — Rozgłoszą Wolnej Grecji donosi, powołując się na wiadomości dzienników ateńskich, że klika Tito ma zamiar wydać rządowi Tsalidarisa dzieci demokratów greckich, które schroniły się na terytorium Jugosławii.

Grecki rząd demokratyczny interweniował w Belgradzie, starając się uzyskać zezwolenie na wyślanie tych dzieci do jednego z krajów demokracji ludowej, lecz spotkał się ze stanowczą odmową rządu jugosłowiańskiego.

„Granica Odra-Nysa-granica pokoju” Uchwata bloku demokratycznego Niemiec

BERLIN (PAP). Demokratyczna prasa berlińska na czołowych miejscach zamieszcza komentarze dotyczące uchwał, powziętych przez blok demokratyczny.

Uchwały te dotyczą m. in. sta-

nowiska Niemiec wobec granicy Odra — Nysa i stwierdzają, że elementy występujące przeciwko tej granicy, są elementami wrogimi dla Niemiec.

Dziennik „Berliner Zeitung” zamieszcza w tej sprawie artykuł, w którym podkreśla, że każde usiłowanie dokonania rewizji granicy Odra — Nysa musiałoby spowodować katastrofalne następstwa dla Niemiec. Autor wskazuje, że tendencje szowinistyczne podsycają w narodzie niemieckim mocarstwa kapitalistyczne, które w ten sposób chcą pozyskać Niemcom dla swych zbrodniczych imperialistycznych planów.

„Neues Deutschland” zamieszcza artykuł Gerharda Eislera, który stwierdza, że uchwała bloku demokratycznego w sprawie granicy Odra — Nysa oznacza, iż wszystkie partie, działające na terenie radzieckiej strefy Niemiec zdecydowane są walczyć z tymi, którzy w obcych, wrogich narodowi niemieckiemu interesach, głoszą teorie rewizjonistyczne. Granica Odra — Nysa jest granicą sprawiedliwości i pokoju. Rozumie to każdy prawdziwy Niemiec.

Charków w 6-tą rocznicę wyzwolenia

CHARKÓW (PAP). 23 bm. jeden z największych ośrodków przemysłowych Ukrainy Charków obchodził 6 rocznicę wyzwolenia spod okupacji faszystowskiej.

Mieszkańcy Charkowa dokonali ogromnej pracy nad odbudową miasta. Wystrzały znaczące, że w ciągu minionego okresu ludność miasta przepracowała z własnej inicjatywy przeszło 117 milionów godzin przy odbudowie miasta poza godzinami normalnej pracy.

20 największych przedsiębiorstw przemysłowych miasta osiągnęło już w pierwszym półroczu r. b. poziom wytwarzania porównywalny z rokiem 1950. Przeszło 90 proc. robotników charkowskich uczestniczyło we współzawodnictwie socjalistycznym. Ok. 11 tys. robotników zrealizowało już swe zadania 5-letnie.



Hitlerowski omlet na strassburskiej patelni

Kiedyś nie tak dawno jeszcze mówiono się o przystąpieniu francuskiej Hiszpanii do paktu antyckiego, jeden z dziennikarzy amerykańskich stwierdzał, iż pakt ten bez Hiszpanii wart jest tyle, co omlet bez jajek. Długo szłyśmy, że rolę jajek spełniać mają Niemcy zachodnie — ściśle mówiąc — amerykańskie marionetki, niedawno wybranego i. zw. parlamentu w Bonn. Widocznie w szynkowniach przepisy kulinarne są nieubłagane konsekwentne: Europa bez faszystów jest niestrawna dla imperialistycznych żartków...

Ich dolarowe wysokości czyniły nie trudną się w stosownym przygotowaniu dla siebie potraw.

Do tego celu wynajęli odpowiednich kucharzy. Urząd szefa kuchni sprawił doświadczenie w tym fachu Churchill. Na posiedzeniu „Rady Europy” oświadczył on, że „ruch jednoczenia Europy przez cały czas swojej działalności miał na celu sprawnie włączenie Niemiec do jednego zony Europy”. Zapowiadał postawienie wniosku o przyjęcie Niemiec do „Rady Europy”. Churchill powiedział, że jeżeli sprawa Niemiec nie będzie rozwiązana obecnie, to można będzie powiedzieć, że niestety obecna sesja nie dała żadnych namacalnych rezultatów. Z wypowiedzi tej wynika jasno, iż całe strassburskie przedsięwzięcie ma jeden cel: postawić na patelni, na której usmażyć omlet dla smakoszy z Wall-Street.

Bezrobocie, bojówki, demagogia i szowinizm — starzy spru mierzcy Hitlera — w owym czasie — „Humaniści”. — Na poparcie tej tezy przytoczyć można wystąpienie hitlerowskiego generała Remera, który na wiecu w Oldenburgu obwieszczał, iż nie wystrzeżal osobiste wszystkich tych, którzy dokonali w 1944 r. zamechu na Hitlera. Zamach ten, jego zdaniem, doprowadził do ostatecznej klęski hitlerizmu, a „Niemcy potrzebują ludzi, którzy potrafią rządzić — jedynie oni są w stanie wyłapać tego, czego chcą, czego potrzebują i trzeba przyznać, że nie byli to złe chłopcy...”

Klasa robotnicza w obronie niepodległości

Marian Buczek, komunista, syn kolejarza, ślusarza, który w ciągu dwudziestu lat międzywojennych, szesnastu przesiedziało w więzieniach, a w r. 1939 wyrzyna się z krak, chwytając za karabin, aby bronić Ojczyzny i w bohaterskim ataku na niemieckie karabiny marnie ginie na przedpolach Warszawy, jest najbardziej wymownym przykładem patriotyzmu klasy robotniczej. Jest to patriotyzm wynikający z głębokiego umiłowania kraju ojczystego, który pragnie się widzieć wolnym od ucisku narodowego i społecznego. Marian Buczek był uosobieniem patriotyzmu klasy robotniczej, z którym walczyła bez litości polska burżuazja i jej rząd.

Burżuazja polska tak samo, jak burżuazja innych krajów kapitalistycznych przywitała wielką Rewolucję Listopadową stęsknieniem. Ale masy ludowe w Polsce wiedziały komu zawdzięczają niepodległość.

Jeszcze w 1903 r. Lenin pisał w „Iskrze”, że odrodzenie Polski przyjdzie jedynie na fali rewolucji społecznej.

Jednym z pierwszych aktów władzy radzieckiej było oświadczenie Piotrogrodzkiej Rady Delegatów Robotniczych i żołnierskich do narodu polskiego, stwierdzające niewzruszone prawo Polski do całkowitej niepodległości. Było to na wiele miesięcy przed ogłoszeniem przez premierów Francji, Anglii i Włoch deklaracji o niepodległości Polski i na wiele miesięcy przed ogłoszeniem 14 punktów Wilsona.

29 sierpnia 1918 r. Rada Komisarzy Ludowych anulując wszystkie układy caratu z rządami Prus i Austrii dotyczące rozbiórów Polski. Drugą niepodległość uzyskała Polska dzięki obaleniu caratu i panowania burżuazji przez Rewolucję Listopadową.

Niepodległość Polski obawiało się junkierstwo pruskie, które nazajutrz po klęsce 1918 roku przygotowywało się do nowej agresji. W kwietniu 1919 r. marszałek Hindenburg stwierdza: „Nie byłoby dla nas cięższego niebezpieczeństwa niż istnienie Polski, gdyby ona istotnie miała utrzymać się jako państwo niepodległe. Ale nie ulegamy temu niepokojowi”.

Polska, w której prawnicze równictwo PPS oddało bez oporu rządy w ręce Piłsudskiego, znającego z prawniczej orientacji stała się posłusznym narzędziem w rękach obozu imperialistów. Ci wyznaczyli jej rolę najdalej na wschód wysuniętej placówki kontrrewolucyjnej, skierowanej przeciwko Związkom Radzieckim.

Rozpoczyna się okres dwudzie-

stolecia, znaczony walką pomiędzy wielką burżuazją, zdrajcą na każdym kroku interesów narodowych Polski, zaprzeczającą gospodarkę Polski interesom światowego kapitału, a klasą robotniczą, broniącą narodowych interesów Polski. Ohydna polityka antynarodowa, wymierzona przeciwko ZSRR, doprowadziła do ustraty prawie całego Śląska i do awanturki wyprawy kijowskiej, która przyniosła Polsce nieodwracalne szkody, która była żłazkiem września 1939. Jest historyczną zasługą KPP, utworzonej z połączenia SDKPiL i PPS Lewicy, że uczyla ona masy ludowe Polski widzieć w Związku Radzieckim twórcę, obrońcę i przyjaciela niepodległości naszego kraju.

Od początku 1919 r. do września 1939 r. trwa walka o prawdziwą niepodległość Polski, o zerwanie z antysowiecką polityką kolejnych rządów burżuazyjno-obszarniczych, walka prowadzona przez klasę robotniczą, której czołowym oddziałem była KPP. W uchwale II zjazdu KPP we wrześniu 1923 r. czytamy: „Zwycięstwo kontrrewolucji, zdławienie rewolucji Niemiec i Rewolucji Rosji oznacza zalanie Europy krwią robotniczą, przywrócenie Rosji Mikołajów Mikołajewiczów i Niemiec junkrów bałtyckich. Byłoby to grób dla Polski niepodległej, a dla ludu polskiego niewola straszliwa. Rządy burżuazji w Polsce stanowią śmiertelne niebezpieczeństwo dla niepodległości. Trwała niepodległość państwa może dać narodowi polskiemu tylko zwycięstwo rewolucji”.

Ta linia wytknięta przez KPP stała się podstawą walki przeciw politycznemu i gospodarczemu wyprzedaniu Polski. Strajkowali górnicy Zagłębia i Śląska przeciw zatapianiu kopalń polskich w tym czasie, gdy kopalnie niemieckie na zaprzęszczoną część Śląska dawały coraz więcej węgla. Strajkowali włókniarze Łodzi, robotnicy Krakowa, hutnicy „Hortensji” w Piotrkowie i w wielu innych mia-

stach Polski przeciw zaprzęczeniu gospodarki Polski międzynarodowym kartelom, przeciw osłabianiu naszego potencjału gospodarczego, przeciw oddaniu mas pracujących Polski na łup nędzy i bezrobocia. W strajkach hartowały się masy robotnicze, mimo strat w zabitych, rozstrzelanych i skazywanych na wieloletnie więzienie. W manifestacjach pierwszomajowych prześladowanych przez granatową policję i bojówki Jaworowskiego i Tasienki, odbywała się mobilizacja rewolucyjnych sił klasy robotniczej. Tworzył się jednolity front mas robotniczych przeciw sanacyjnemu rządowi zuby Polski.

Zdobycie władzy w Niemczech przez Hitlera i zawarcie przez rząd sanacyjny paktu z Niemcami, wzmogły walkę mas pracujących przeciw sanacyjnemu rządowi zdrady narodowej. Masy pracujące naszego narodu coraz lepiej rozumieją konieczność stworzenia jednolitego frontu klasy robotniczej i sojuszu z masami chłopskimi — dla obrony niepodległości Polski, zagrożonej przez imperializm niemiecki.

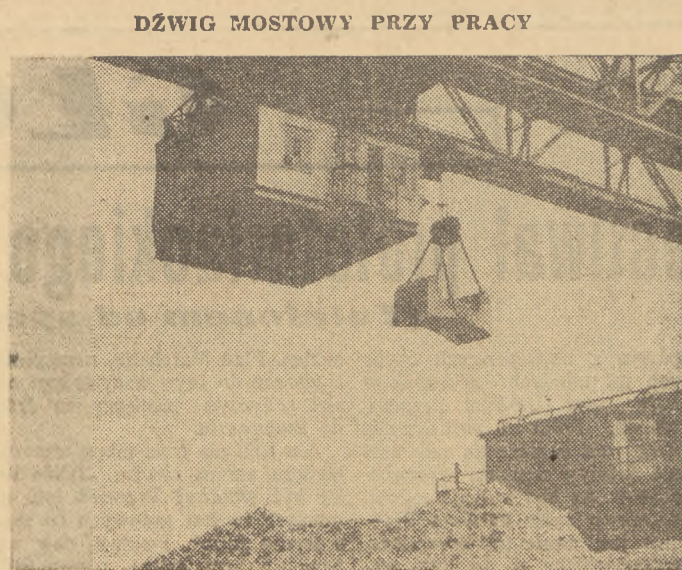
Wbrew większości prawniczej kierownictwa PPS — dochodzi do jednolitego frontu między KPP i terenowymi organizacjami PPS, powstaje na terenie kraju szereg jednolitofrontowych komitetów. Strajki w Warszawie, Krakowie, na Śląsku i Łodzi, w których biorą udział robotnicy od KPP do sanacyjnego ZZZ, mają charakter zdecydowanie polityczny, a wspólnie jednolitofrontowe demonstracje 1 maja 1936 r. wymierzone są wyraźnie przeciwko antynarodowej polityce kumania się z hitlerowcami.

Zaostrzające się walki przeciw rządowi sanacyjnemu na wsł i wielki strajk chłopski w 1937 r. są w tym czasie jednolitym mas ludowych z klasą robotniczą na czele wystąpienia przeciwko rządowi, które zdradzają interesy narodowe Polski. Zjazd pracowników kultury, zorganizowany w maju 1936 r. we Lwowie wykazał, że wszyscy co w Polsce jest patriotyczne

i wartościowe solidaryzuje się z walką mas ludowych.

Gdy rząd Rydza i Becka kończy swój szlak zdrady na szosie zaleszczyckiej, gdy hitlerowskie oddziały podchodzą do stolicy, robotnicy Warszawy stają do obrony niepodległości Polski. Tow. Marian Buczek, ginąc na przedpolach Warszawy przekazał sztandar walki innym chorążym klasy robotniczej. Sztandar ten wysoko dzierżyła w latach okupacji Polska Partia Robotnicza, prowadząc masom ludowym w walce z okupantem. Niepodległość Polski, gwarantowana przyjaźnią z ZSRR i krajami demokracji ludowej — której tak obawiał się Hindenburg stała się faktem dokonany.

KAZIMIERZ GOLDE



Wyładunek rudy w Basenie Węglowym w Gdańsku

Wybrzeże jednym z najważniejszych węzłów komunikacyjnych Narada przedstawicieli państwowych przedsiębiorstw przewozowych w sprawie planu 6-letniego

Wezorem odbyła się w Gdańsku konferencja, poświęcona omówieniu zasadniczych założeń planu 6-letniego komunikacji samochodowej na Wybrzeżu. Na podstawie decyzji Rządu z dniami 1 stycznia 1950 r. przedsiębiorstwa spedycyjne „C. Hartwig” i „Spedytor”, połączone zostaną z PKS w jedną organizację, obejmującą całokształt przewozów osobowych i towarowych. Organizacja nowego przedsiębiorstwa państwowego pozwoli na ujednolicenie polityki transportowej, przy czym transport samochodowy będzie rozwijał się w ścisłej współpracy z P.K.P. Zadaniem Państwowego Przedsiębiorstwa Komunikacji Samochodowej będzie uzupełnienie sieci połączeń kolejowych i odcienienia kolei w okresach szczytowego nasilenia ruchu transportowego.

W miarę rozwoju, w okresie najbliższego szesnastolecia, nowe przedsiębiorstwo, przez gęstą sieć własnych placówek będzie mogło obsłużyć całokształt przewozów towarowych rolnictwa, przemysłu i handlu. Centralizacja pozwoli na zmniejszenie kosztów eksploatacji co najmniej o 25 proc.

Prowadzone obecnie przez „Hartwiga” i „Spedytora” działy spedycji międzynarodowej i morskiej zostaną połączone w odrębne przedsiębiorstwo, które będzie współdzia-

łało ściśle z nowym centralnym przedsiębiorstwem przewozowym.

Nowe przedsiębiorstwo przejmie komunikację autobusową na wszystkich liniach, przewożąc wysokowartościowej i szybko psującej się drobnicy, przez wóz towarów na liniach uzupełniających sieć kolejową, oraz transport pomocniczy pomiędzy zakładami przemysłowymi a stacjami kolejowymi.

Obecnie przedsiębiorstwa uspołecznione przewożą samochodami 17,7 proc. mas towarowej. W roku 1955 udział ten zwiększy się do 45 proc., a waga masy towarowej wzrośnie 13 razy w stosunku do roku bieżącego.

Podobnie przedstawia się w planie 6-letnim rozwój komunikacji autobusowej. Ilość pasażerów wzrośnie do 100 mil. osób, a długość linii autobusowych zwiększona zostanie z 23 do 39 tys. km. Rozwój komunikacji autobusowej postępować będzie przez rozbudowę i zagęszczenie sieci, intensyfikację ruchu oraz przez szersze stosowanie przewozów turystycznych, wczasowych itd. Ilość eksploatowanych autobusów wzrośnie do 1955 r. trzykrotnie, przy czym w ostatniej fazie na terenie woj. gdańskiego kursować będzie ok. 140 autobusów między innymi.

Cały tabor nowego przedsiębiorstwa składać się będzie

wyłącznie z samochodów krajowej produkcji marki „Star”. Pierwsza seria autobusów i wozów ciężarowych dostarczona zostanie w roku 1950. W miarę rozwoju organizacyjnego w różnych punktach powstaną wojewódzkie centralne warsztaty remontowe i 85 wiejszych stacji obsługi, wyposażonych w najnowsze urządzenia techniczne. Specjalne samochody pomocnicze będą udzielały wozom pomocy technicznej w razie wypadków na drogach.

Rozwój komunikacji samochodowej wymaga, zwrócenia specjalnej uwagi na szkolenie nowych kadr fachowców dla ruchu i warsztatów. Właściwy dobór kierowcy ma ogromne znaczenie, gdyż jego pieczęć powierza się nie tylko pojazd i towar, wartości wielu milionów złotych, lecz również życie kilkudziesięciu pasażerów.

W ramach realizacji planu 6-letniego województwo gdańskie stanie się jednym z najważniejszych regionów komunikacyjnych. Pracownicy transportu na Wybrzeżu dążyć będą do tego, aby zająć przodujące stanowisko. (W)

Dodatkowe oszczędności warsztatów GAL

Dzięki współzawodnictwu pracy oraz zrealizowaniu wielu pomysłów racjonalizatorskich, w pierwszym półroczu rb. warsztaty okrętowe GAL w Gdyni uzyskały ok. 200.000 zł. oszczędności poza planem. Ponieważ w najbliższym czasie realizuje się dalszych 19 projektów racjonalizatorskich, oszczędności uzyskane w drugim półroczu jeszcze bardziej wzrosną.

Pierwszy rejs „Kilińskiego” do Indii

Dnia 22 bm. odszedł z Gdyni w pierwszy rejs do portów Indii i Pakistanu polski linowiec s/s „Kiliński”. Statek udał się do Bombaju i Karachi z ładunkiem koksu, cementu, salmiaku i makulatury. Drugi polski statek, kursujący na tej samej linii — m/s „Gen. Walter”, znajduje się obecnie w Kalkucie, skąd w najbliższych dniach wyrusza w drogę powrotną do Gdyni.

Robotnicy portowi skrócili o połowę czas załadunku s/s „Kutno”

Węgierska firma „Masped” za pośrednictwem Hartwiga przekazała Robotniczemu Przedsiębiorstwu „Portorob” podziękowanie za szybkie załadowanie w Gdyni 2.950 ton zboża na statek „Kutno”. Załadunek dokonano w przeciągu 50 godzin, skracając w ten sposób umowny czas pracy o połowę. Węgierscy zleciodawcy stwierdzają, że sprawność portu polskiego dzięki wysiłkowi robotników, jest dużo wyższa niż w innych portach zachodnio-europejskich. Robotnicy „Portorobu” poszczycić się mogą wieloma podobnymi sukcesami. M.in. 620 ton ładunku, który przywiózł do Gdyni motorowiec „Treleholm” rozładowano w ciągu 10-ciu godzin.

Nowoczesny statek dla polskiej służby hydrograficznej

Polskie władze żeglugowe zleciły jednej ze stoczni szwedzkich budowę specjalnego statku hydrograficznego. Tonaż statku wyniesie 320 BRT. Termin dostawy przewidziany jest na rok 1951. Plan budowy uwzględnia zmiany, wprowadzone na polecenie szefa służby hydrograficznej GUM prof. Woźnińskiego. Załoga nowej jednostki składać się będzie z 15 osób.



Port żeglugi śródlądowej w Gdańsku

Rozbudowa sieci radiowej gwarancją bezpieczeństwa żeglugi i portów

Jedną z najważniejszych przeszkód, utrudniających szybkie wydawanie dyspozycji stat-

kom, zawijającym do portów polskich, był brak wyposażenia we właściwy sprzęt telekomunikacyjny. Holowniki portowe i łodzie pilotowe w czasie wykonywania swych czynności nie posiadały łączności z oficerem dyżurnym Kapitanatu Portu, przez co z wydaniem nowego polecenia ewentualnie zmianą dyspozycji trzeba było czekać aż do momentu powrotu jednostki do portu. Z podobnymi trudnościami walczyła również jednostka Straż Pożarna, która przeprowadzając akcje ratownicze, bardzo często nie posiadała łączności ze swoimi garażami.

Celem usprawnienia pracy portowej Ministerstwo Żeglugi zamówiło w Szwecji nowoczesny sprzęt radiokomunikacyjny, który częściowo nadszedł już do portów. Obecnie przystąpiono do budowy dwu stacji ultra-krótkofalowych o zasięgu 20 km. Część wozów przeciwpożarowych wyposażona została w odpowiednie odbiorniki i nadajniki, umożliwiające przekazywanie wiadomości w czasie prowadzenia akcji oraz szybkie uzyskiwanie rozkazów ed komendy Straży.

W następnym etapie urządzenia radiokomunikacyjne zainstalowane zostaną w Kapitanatach Portu w Gdańsku oraz na holownikach GUM-u. W podobne urządzenia wyposażone będą również holowniki GAL-u. Budowa własnej sieci radiowej umożliwi sprawne komunikowanie się między Kapitanatami w Gdańsku i Gdyni oraz wydawanie poleceń jednost-

Rybakcy Mikoszewa stworzyli własny ośrodek kultury

W dniu 21 bm. odbyło się w Mikoszewie uroczyste otwarcie domu Rybaka. Na uroczystość przy-

tow. Jacquemart, przedstawiciel Związku Zaw. Transportowców — tow. Wojtkowiak, przedstawiciel Gdańskiego Urzędu Morskiego — tow. Piskorski, delegat Centrali Rybnej — tow. Prochowicz, oraz komendant jednostki wojskowej — tow. Misiak.

Delegaci w swych przemówieniach wyrazili uznanie dla rybaków i mieszkańców Mikoszewa za wydajną pracę w zagospodarowaniu Wybrzeża. Szczególnie wacy nie zostało przyjęte przemówienie tow. Misiaka, który przyznał rybka komu pozdrowienia od żołnierzy jednostki wojskowej.

Po części oficjalnej wystąpił 30 osobowy zespół artystyczny Związku Młodzieży Polskiej z Wrzeszcza, pod kierownictwem tow. Kopcia. Oklaski, jakie otrzymywali młodzi artyści były wyrazem wdzięczności mieszkańców Mikoszewa za udany występ.

Należy wspomnieć, że Dom Rybaka został otwarty dzięki staraniom i pracy miejscowych rybaków i rolników. Dawniej znajdowała się tu karczma — przyczyna pijaństwa i ciągłych awantur. W Domu Rybaka będzie się mieściło ambulatorium lekarskie, Sekretariat PZPR oraz świetlica. UW.

Za kilka dni w porcie Łeba rozpocznie pracę pogłębiarka

Przedsiębiorstwo Robót Czerpalnych i Podwodnych wykorzystuje tegoroczny sezon letni na pogłębianie kanałów portowych w Gdańsku i Gdyni oraz w małych portach. Przed kilku dniami zakończono pogłębianie portu we Władysławowie oraz część robót zaplanowanych w zespole Gdańsk — Gdynia. W związku z tym pogłębiarki będą mogły rozpocząć roboty w Łebie i Uście.

Równocześnie odbywa się oczyszczanie kanałów portowych z mactw, które zostały tam wrzu-

cone w czasie działań wojennych. Ekipy nurków, współdziałając z żagłodziwami pływającymi, usuwają drzewo zatopione w wodach portów oraz amunicję w Basenie Ostrowicy przystosowując go do potrzeb rybołówstwa morskiego. W ostatnich dniach usunięto stamtąd 216 skrzyń amunicji, 100 pocisków artyleryjskich i dwie bomby lotnicze.

Prace przyspiesza rozwój ruchu w gospodarstwie. W czasie pogłębiania Basenu Górnicego w porcie szczecińskim robotnicy uzyskali ok. 1 miliona złotych oszczędności.

PORTY PRACUJĄ

ZASOBNIKI DO PRZEŁADUNKU TOWARÓW SYPKICH ZDAJA EGZAMIN

Jak już podawaliśmy, robotnicy gdańskiego „Portorobu” wykorzystali doświadczenia gdańskich towarzyszy i wybudowali trzy zasobniki do przeładunku towarów sypkich. Próbe sprawności nowego urządzenia przeprowadzono przy wyładunku 100 ton pyłu cynkowego. Próba wypadła pomyślnie.

TRANZYT WĘGIERSKI PRZEZ GDYNIE

W drugiej połowie br. zauważono znaczny wzrost udziału portów w zespole Gdańsk — Gdynia w zamorskim handlu Węgier. W sierpniu przez Gdynię wysłano większe ilości węgierskiej pszenicy do Belgii. W imporcie Węgry sprowadzają tranzytem przez Gdynię i Gdańsk celulozę. Dnia 20 bm. statek „Hermes” przywiózł z Finlandii do Gdyni 750 ton celulozy.

Z ŁADUNKAMI PEŁNYMI

Dnia 23 bm. do portu gdańskiego zawinął włoski tankowiec „Anna Reta” przywożąc pełnookrętowy ładunek ropy naftowej. Statek ten jest pierwszym włoskim tankowcem, jaki zawinął do portów polskich. Dnia 25 bm. norweski tankowiec „Aknesnes” przywiózł do Gdańska z

ładunkiem 50 ton oleju wielorybiego. Polski tankowiec „Rysy” zatrudniony jest obecnie przy przewożeniu oleju gazowego z Gdańska do Gdyni.

BUDOWA PLACÓWKI EKSPORTOWEJ CENTRALI SPOŁDZIELNI JAJCZARSKO-MLECZARSKIEJ

Na terenie portu gdańskiego, naprzeciw chłodni portowej, przy ul. Polskiej, prowadzona

jest budowa placówki eksportowej Centrali Spółdzielni Jajczarsko-Mleczarskiej. Prace wstępne rozpoczęte zostały w końcu ubiegłego roku. Po zabiciu betonowych fundamentów przystąpiono do wznoszenia ścian, które podlegają obecnie na wysokości parteru. W nowym gmachu mieścić się będzie nowo-żytnia jaja oraz sortowania.

POSTÓJ STATKÓW w dniu 23 VIII. 49.

Strefa Włosa: „Śląsk” pol., „Mira” fin.
Kanał Portowy: „Mars” radz.
Dworzec Włosa: „Stora” radz.
Basen Górnice: „Michael Empericos” grec.
„Onega” radz., „Mari” na” fin., „Ritta H” fin., „Stadt Arnheim” hol., „Gustav” fin., „Ciril” dun., „Licht” 502” radz., „Bras” norw., „Lyras” grec.
Pomosty Włosa: „Lil” lebor” dun.
Kanał Kaszubski: „Anna Reta” wł., „Bonita” hond., „Baumwall” alj.
„Selnes” norw., „Tat” allan., „Victor” allan., „Stall” dun., „Asturias” fin., „Aknes” norw.

GDYNIA
Nabrz. Angielskie: „O” rion” pol., „Kastor” pol., „Syriusz” pol., „Jowisz” pol.
Nabrz. Słaskie: „Turnia” pol.
Nabrz. Szwedzkie: „Marie Maersk” dun., „Cernes” fin., „Enterprise” panam.
Nabrz. Duńskie: „Asa” Eldridge” bryt., „Dag” tenar” fin.
Nabrz. Holenderskie: „Eawlica” pol.
Nabrz. Francuskie: „Batory” pol.
Nabrz. Polskie: „Jacobe Katharina” hol., „Brat” tegg” norw., „Jorgen Claus” dun., „Oksy” wie” pol., „Prest Hust” norw., „Baltifra” bryt., „Baltavia” bryt.
Nabrz. Roterdańskie: „Puck” pol.
Nabrz. Indyjskie: „Inge” bork” hol., „Seram” pore” dun., „Absalon” dun.
Paged: „Marks” dun., „Tarnborg” dun., „Koi” berg” alian.

GŁOS MŁODYCH

Festiwal proletariackiego internacionalizmu i pokoju

(Telefonem od specjalnego wysłannika)

Jednym z najweselszych chyba znanych mi młodych uczestników festiwalu, jest 18-letni Francuz, Przyworski, Polak z pochodzenia. Kiki daje znać o sobie na całą wielką salę jadalną ciągłymi wybuchami śmiechu. Aż kipi z niego radość. A tymczasem życie młodego Francuza nie jest wcale tak szczęśliwe, jak wskazywałoby na to jego wesołość.

Kiki, syn krawca — pracownika jednego z wielkich magazynów mod pracuje sam już 3 lata w innej firmie, również jako krawiec. Musi pracować, choć bardzo chciałby iść dalej uczyć.

„Widzisz, ty z Polski — dziennikarka, a ja z Francji — krawiec, a tak chciałem być właśnie dziennikarzem”. Kiki musi pracować ale nie zawsze tę pracę ma. Już na wiosnę był przez 3 miesiące bezrobotny. A teraz znów słyszał, że dom mody, gdzie pracuje ma być zamknięty. „Nie ma kto kupować

sukien. Plan Marshalla, rozumiesz?” I jeszcze do tego wszystkiego musiał pożyczyć pieniądze na drogę do Budapesztu.

Ale Kiki nie traci mimo wszystko humoru ani na chwilę. „Jakże mogę być smutny? Przecież tyłu nas młodych tu jest gotowych do walki o lepsze jutro”. Festiwal daje nam pewność zwycięstwa, pozwolił mu zapomnieć o zmartwieniach. Będzie dobrze. Przecież tyłu nas jest.

Festiwal dodaje otuchy nie tylko młodemu Francuzowi. Albergnini Vittorio — szczupły z czarnymi oczami student agronomii w Bolonii jest podobno bardzo spokojny, poważny, nieśmiały. Tak twierdzą jego koledzy, zdziwieni, że ich cichy zazwyczaj przyjaciel rozmawia z ożywieniem z siedzącą obok Polką, Janką, aktywistką ZMP z Wrocławia i mówi łamaną francuszczyzną — „Ty Polka, ja i ty przyjaciele”.

Szczególna jest atmosfera tego

międzynarodowego spotkania młodzieży. Nikt tu nikogo nie pyta o nazwiska. Tylko narodowość i imię. Wszyscy mówią do siebie po imieniu. Przyczyną tego nie jest zapewne wzgląd na łatwość porozumiewania się. Przecież również w naszej delegacji z chwilą przyjazdu do Budapesztu wszyscy niemal zaczęli sobie mówić „ty”.

Szczególna jest atmosfera festiwalu. Olbrzymia ilość wrażeń. W kwatrze polskiej panuje ruch codziennie niemal do drugiej w nocy. Nie dlatego, żeby tak późno wracano z miasta. Ale po prostu nie chce się spać. Przecież w ciągu dnia tyle się przeżyło, trzeba o wszystkim opowiedzieć. A więc przedpołudniowe spacerowanie po mieście, kąpiel we wspaniałych basenach Budapesztu, popołudniowe i wieczorne występy różnych grup artystycznych, kino przez całe popołudnie, no i przede wszystkim spotkania, rozmowy, nowe serdeczne kontakty z młodzieżą całego świata.

Szczególna jest atmosfera festiwalu. Działają nie tylko na młodzież biorącą w nim udział. Festiwal porwał całą ludność Budapesztu. Wielka stołówka w parku Varosliget, gdzie niemal połowa delegacji przychodzi codziennie na obiady i kolacje — oblegana jest przez tłumy mieszkańców Budapesztu. Godzinami stoja tu nie tylko młodzi.

I starsi poważni Budapeścieńczycy witają z uśmiechem ręce przeciskających się przez tłum młodych ludzi. I takie same tłumy stoja przy najruchliwszym punkcie, gdzie najwięcej uczestników festiwalu wciąż przechodzi — przy wyjściu z metra na pl. Oktogon. I tutaj serdecznie uśmiewają się, pozdrawiają przyjacielskim machaniem rąk i podbiegają z notkami, prosząc o autografy nie tylko młodzi, ale również starsi mężczyźni i kobiety.

To nie jest pogoń za atrakcyjnością. To jest po prostu szczerą, prawdziwą serdecznością. Przekonała mnie o tym żona majstra budowlanego Józefa Karaczony, która z okien swego nowego mieszkania w blokach, budującego się osiedla robotniczego, rzuciła na przechodzących pod oknem Polaków śliczne czerwone goździki i zapraszała serdecznie do wejścia.

Nie umiała wypowiedzieć, dlaczego z taką serdecznością zwraca się do nas, dlaczego zaprasza nas do siebie do domu. Mówiła tylko: „Festiwal to taka piękna uroczystość. A wy jesteście przecież z festiwalu”. Ale patrząc na jej nową, czystą mieszkanie, na wiszący na ścianie portret Rakosiego, na odznakę Węgierskiej Partii Pracujących w kłapie marynarki jej męża, zrozumiałam, dlaczego.

Festiwal — to piękne święto proletariackiego internacionalizmu, święto pokoju. I dlatego taka szczególna jest jego atmosfera, taki szczególny wywiera wpływ na ludzi, którzy walczą o lepszą przyszłość.

A. Grabowska.

WIELKI KONKURS

„Głosu Młodych”

Wakacje już minęły... Czy pamiętasz wszystkie ciekawe zdarzenia, ludzi i problemy, które mogłeś poznać podczas tych dwóch miesięcy? Jeżeli tak — to szukaj pióro, bo...

KOLEDZY I KOLEZANKI! „Głos Młodych” przygotowuje dla was wielką niespodziankę — SPECJALNY KONKURS, w którym może wziąć udział każdy z was, bez względu na to, czy jest uczniem szkoły podstawowej, robotnikiem czy studentem. Nagrody będą wartościowe, zresztą konkurs ten dla was samych przyniesie dużo wrażeń.

Już za tydzień!!!
Zyčajcie następny numer „Głosu Młodych” w dniu 31 bm. — tam znajdziecie dokładne warunki naszego ciekawego konkursu.

Prawda o pewnych „typkach”

Spotykacie go nieustannie dyszącym, jest uśmiechnięty i pewny siebie. Ma chytre oczy i zawsze dużo do powiedzenia. Na wszystkie zebrania przychodzi przy samym końcu, a niekiedy z urodzonym sobie wdziękiem, potrafi spóźnić się o tydzień.

Stara to prawda, że jeszcze nie urodził się taki spóźniak, który by przyszedł, że nim jest. Nasz typak bowiem, w swoim lenistwie, które nazywa indywidualnością — wyobraża sobie, że wolno mu deptać pewne umowy, warunkujące harmonijne współżycie między ludźmi.

Spóźniak nie jest naiwny. Nie tłumaczy się wprost, że zapomniał albo, że mu się nie chciało.

O nie, on ma swoje niezawodne sposoby.

— Ależ, czy wy nie możecie zrozumieć, że... — typak kręci nad wami z politowaniem głowę i z bezczelnością wymienia te wszystkie skomplikowane i nieprawdopodobne historie, które usprawiedliwiają jego spóźnienie.

I często... wierzycie mu. Koledzy! Gdy spotkacie takiego typka, to robcie co chcecie, ale nie dajcie się oszukać. Człowiek, który się spóźnia, nie zasługuje na to, aby mu wierzyć. Spóźniak to człowiek, któremu brak jednej bodajże najważniejszej rzeczy — brak własnej godności.

I nie przejmujcie się, gdy „bo later”, szermując pojęciem akademickiego kwadransa, zarzuci wam brak sumienia, „wy rozumienia, ba! nawet inteligencji — jeżeli zwrócicie uwagę na jego niepunktualność. Zwracajcie też uwagę często, jak najczęściej. Wytykajcie palcami, śmieście się i piętnujcie spóźniaków. Jakub.

Brawo zespół artystyczny koła ZMP we Wrzeszczu

Koło Terenowe ZMP we Wrzeszczu może pochwycić się 30 osobowym zespołem artystycznym, który zyskał już za częste wyjazdy w teren powszechne uznanie.

Ileż to było przygotowania do wyjazdu zespołu do majątku państwowego w Niedźwiedzicach! Przedstawienie udało się znakomicie, ludność jak mogła tak gościła przybyłych, dziękując za piękną imprezę artystyczną. Drugi występ miał miejsce w Tralewie, też majątku państwowym, a następnie w Mierzeszynie i Długim Polu. Wszędzie spotykano się z serdecznym przyjęciem mieszkańców.

W ub. niedzielę zespół ZMP zo stał zaproszony przez Morski Urząd Rybacki w Gdyni na uroczystość otwarcia Domu Rybaka w Mikoszewie. Przy szczerze wypełnionej sali wystawiono trzyaktówkę pt.: „Polski Lipiec”. Burza oklasków, jakie otrzymał artysty, była wyrazem wdzięczności za udane przedstawienie. (UW)

CO PISZĄ DO NAS

Nie można przekształcać świetlicy na magazyn spółdzielni

Wszyscy wiemy dokładnie, jakie znaczenie dla wsi ma dobrze zorganizowana świetlica. Często nie ma dla niej dobrego pomieszczenia, nieraz trzeba ją budować, albo urządzać w ciasnej sali, ale źle się dzieje, jeżeli przeznaczony na świetlicę lokal, nie jest należycie wykorzystany.

Taka właśnie sytuacja jest w

Nowym Barkocynie, pow. Starogard, gdzie świetlica została przekształcona na magazyn Gminnej Spółdzielni. Rozumiem dobrze, że kierownik Gminnej Spółdzielni ob. Skierka pragnie przechowywać towar w jak najlepszym miejscu, ale czy do tego potrzebny jest koniecznie właśnie ten lokal? (R.K.)

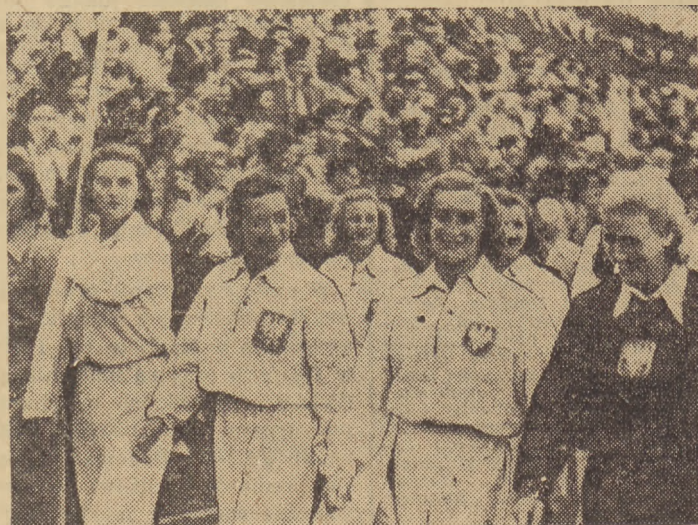
Zabawa, ale jaka

We Wrzeszczu przy ul. Rokosowskiego stoi karuzela obok której znajdują się „deski”, na których odbywają się tańce.

Oczywiście, że przejechać się karuzelą jest przyjemnie i stanowi to wielką atrakcję dla młodzieży, lecz na tańce młodzież powinna znaleźć odpowiednie miejsce i porę.

A chyba godzina 22-ga nie jest właściwym czasem na publiczne zabawy dla młodzieży harcerzy i harerek. Każdego rozsądnego przechodnia razi wygląd panienki w szarym mundurku, która, aż do późnego letniego zmierzchu, tańczy w tłoku i ścisłu na „deskach”.

Nie przynosi to zaszczytu drużynie, a raczej źle o niej świadczy. Potańczyć można na zabawie młodzieżowej, a nie w najmniej odpowiednim dla młodzieży miejscu. Warto, aby zainteresowały się



Delegacja Polska na Światowy Festiwal Młodzieży w Budapeszcie, na stadionie Ujpest.

Konkurs zespołów świetlicowych SP

Pierwsze miejsce zdobył zespół 23 Brygady z Waplewa

Na terenie woj. gdańskiego pracuje 8 brygad młodzieżowych SP. Junacy współpracują nie tylko w pracy przy odwadnianiu Żuław, przy budowie dróg, ale także i w samokształceniu się, w pracy społecznej, świetlicowej itd.

W ub. niedzielę na molo w Sopocie odbył się konkurs zespołów świetlicowych brygad SP z woj. gdańskiego.

Punktualnie o godz. 15 na molo sopockie wszedł pierwszy zespół junacki. I od tej chwili aż do godz. 20, junacy — artyści zdobywali sobie uznanie licznie zgromadzonej publiczności.

Na programy poszczególnych zespołów złożyły się piosenki ludowe, junackie, popularne utwory muzyczne, oraz aktualne deklaracje o tematyce młodzieżowej, wojskowej, robotniczej. Wszystkie zespoły, układając swe programy, kierowały się dewizą „piosenka junacka dla mas pracujących”, bo przecież jakże często junacy umilają swą piosenką wolne chwile ludziom pracy.

Na scenę wychodzi zespół 32 Brygady SP z Suchego Dębu. Junacy występują rozpoczynając walczykiem SP, który publiczność przyjęła z uznaniem i wielkim zadowoleniem. Nie mniej piękne były piosenki włoska i chorwacka, wykonane w tychże językach przez junaka Piskorskiego, zaś orkiestra 19 Brygady z Lasowic Wielkich musiała aż trzykrotnie bisować swoje popularne utwory muzyczne.

Największym jednak powodzeniem cieszył się posiadający bardzo ładny program zespół 23 Brygady z Waplewa. Zespół ten rozpoczął swój program wianuszką melodii ludowych, wykonaną przez orkiestrę. Następnie śpiewał chór. Prawdziwą jednak atrakcją

była gra solowa na akordeonie junaka Góraczyńskiego. Zespół zdobył sobie do reszty uznanie publiczności, kończąc swój występ popularną piosenką „Warszawa, ja i ty”.

Pięciogodzinny czas trwania konkursu minął jak krótka chwila — ostatni zespół 34 Brygady kończy swój występ marszem fanfaryowym. Lecz nikt z publiczności nie odchodzi, bo przecież za chwilę zostaną ogłoszone wyniki konkursu. Najbardziej niecierpliwia się sami junacy. Każdy zespół pragnąłby wrócić do swego obozu z nagrodą, a przecież pierwsze miejsce jest tylko jedno...

„Pierwsze miejsce zdobył zespół 23 Brygady SP z Waplewa, drugie miejsce zespół 32 Brygady SP z Suchego Dębu, trzecie miejsce — zespół 34 Brygady SP z Nowego Dworu. Wyróżnione zostały zespoły 19 i 38 Brygad”. Publiczność przyjęła to orzeczenie jury konkursowego burzliwymi oklaskami. Zwycięskiemu zespołowi zastępcą komendanta wojewódzkiego SP — mjr. Chojnowski wręczył nagrodę przechodnią Komendy Wojewódzkiej oraz dyplom.

Konkurs wykazał wysoki poziom prac świetlicowych wśród młodzieży SP i dał ludności Wybrzeża miłą i przyjemną rozrywkę. (gs)

Tanie książki dla czytelników prasy partyjnej

Każdy prenumerator „Głosu Wybrzeża”, „Trybuny Ludu”, „Chłopskiej Drogi”, „Gromady” oraz innych wydawnictw R. S. W. „Prasa”, który przy opłaceniu prenumeraty wpłaci dodatkowo 80 — zł, otrzyma książkę o przeciętnej objętości 250 str. Dotychczas ukazały się:

1. Bolesław Prus: „Placówka”
2. J. I. Kraszewski: „Stara Baśń” t. I
3. Borys Polewoj: „Opowieść o Prawdziwym Człowieku”
4. Wanda Wasilewska: „Ojczyzna”.

Jako dalsze ukazały się: Rene Cassou: „Paryż we krwi” Kazimierz Brandys: „Miało Niepokonane” Bolesław Prus: „Faraon” i inne.

Zgłoszenia kierować należy do najbliższych placówek pocztowych, listonoszy, na zakładach pracy do kolporterów, lub bezpośrednio do rozdziałni R. S. W. „Prasa”.

O elektryfikacji, bibliotece i innych „cudach”

czyli o wzorowej pracy młodzieży we wsi Łubiany

Wieś Łubiana w pow. kościelskim liczy 35 „dymów” + 1. Dlaczego 35 i 1, a nie 36? — Dlatego, że ten 36-ty, to zagroda bogatego gospodarza, o którym zawsze we wsi mówi się oddzielnie. We wsi jest koło ZMP, lecz nie takie zwykłe koło, które ciągle szuka „formy pracy” i mówi: „my byśmy chcieli, ale...”. Koło ZMP w Łubianie ma poważne osiągnięcia i jest najlepszym kołem w powiecie — jak powiedział referent Org. Zarz. Powiatowego ZMP kol. Garczarek.

OD SŁOWA — DO CZYNU

A teraz fakty: Uradzili kiedyś ZMP-owcy w Łubianie, że we wsi trzeba założyć spółdzielnię Samopomocy Chłopskiej. — Inne wieś mają, a my nie — mówili. No i w ramach „Czynu 22 lipca” powstał we wsi sklep „Spółdzielni Samopomocy Chłopskiej”. Oczywiście założyły go wspólnie: koło Gospodni Wiejskich, Samopomoc Chłopska, PZPR i ZMP, ale każdy wie, że początek temu dali ZMP-owcy.

Dawniej i młodzi i starzy nie wiedzieli co począć w niedzielę. Teraz nikt się nie nudzi — bo powstał Ludowy Klub Sportowy piłki ręcznej. Sprzet dał Zw. S. Chł. Obecnie każdej niedzieli wieś żyje w napięciu, bo „Łubiana gra mecz z inną wioską i nie wiadomo czy wygra”.

Było niegdyś we wsi 4-ch alfabetów. — Było, bo teraz dzięki ZMP-owcom uczą się czytać i pisać i osiągają w nauce coraz lepsze wyniki.

JEST MOST —

BĘDZIE ELEKTRYCZNOŚĆ

Wieś leży nad rzeką. Na rzece jest most, w którym była przysiółka wsi. Koło ZMP naprawiło go.

Wilo most, umocniło brzeg rzeki i wybrukowało dojazd do mostu.

— A czy zebrania mają? — spyta. Mają i to regularnie, co dwa tygodnie. Na zebraniach szkoła się, omawiają plany pracy. — Teraz tworzą regularny zespół artystyczny, projektują powiększenie swojej biblioteki i zelektryfikowanie wsi. To ostatnie uzależnione jest częściowo od ich ojców: im prędzej spłaca podatek gruntowy, tym prędzej we wsi zabłysnie światło elektryczne. A że ojcowie spłacają ten podatek i to pierwsi w powiecie, tego ZMP-owcy są pewni.

Aha — zapomniałbym o jednym. Niedawno we wsi był cud. — Tak, najprawdziwszy cud. Pewnego ranka nauczycielka szkoły we wsi ob. Barska stwierdziła, że sto jące uprzedniego dnia na jej polu dorodne żyto jest skoszone i ułożone w piękne mandle. I kto pierwszy wiedział o cudzie? — ZMP-owcy, którzy jakoś dziwnie wcześniej tego dnia, bo o godz. 6-tej rano wracali z kosami do domu.

Odpadki użytkowe nie będą się marnować

Zgodnie z rozporządzeniem Komendy Głównej „SP” w Warszawie, junacy przystąpią do zbierania odpadków użytkowych jak np. kości, szmaty, makulatura, butelki itp.

Pieniądze uzyskane za te odpadki przeznaczone są na budowę Centralnego Domu Młodzieży w Warszawie.

600000

podręczników szkolnych
dla młodzieży

Kierownictwo Państwowych Zakładów Wydawnictw Szkolnych na Wybrzeżu rozprowadza w tych dniach między wszystkie kategorie woj. gdańskiego 600 tysięcy podręczników szkolnych wszystkich typów.

Dostateczna ilość podręczników ułatwi młodzieży naukę, a nauczycielstwu pracę.

Zburzyć ścianę
zagrożając runięciem

W związku z tragiczną śmiercią dwojga dzieci pod gruzami Starego Miasta, powstaje paląca konieczność zapobieżenia podobnym wypadkom w przyszłości. A mogą one się powtórzyć, jeśli nie będą powzięte odpowiednie środki.

Przy ul. Warzywniczej na Starym Mieście znajduje się pod Nr 8 kamieniczka, której frontowa ściana grozi rychłym runięciem. Jest ona przełamana i dosłownie wisi nad chodnikiem.

Ulica ta jest zamieszkała, a w dni targowe szczególnie ruchliwa. Zdążają tędy na targ gdańskie mieszkanki Sianek, Olszyny i Dolnego Miasta. Poza tym na chodniku, przebiegającym wzdłuż niebezpiecznego domu, bawią się stale dzieci.

Ściana wspomnianego domu, pod wpływem ruchu stale się odchyła. Czas najwyższy aby dom został zburzony i przestał zagrażać mieszkańcom. (d)

175 milionów złotych
na budowę tysiąc-osobowego schroniska w Sopocie

Dalszy rozwój ruchu turystycznego na Wybrzeżu

Związek Popierania Turystyki w województwie gdańskim otrzymał ostatnio z Ministerstwa Komunikacji promisy kredytowa na kwotę 175 mil. zł. na budowę wielkiego ośrodka turystycznego w Sopocie. Będzie to jeden z nowoczesniejszych i największych tego rodzaju obiektów w Polsce. Projekt jego budowy ma być opracowany jako wzorcowy dla nadmorskich ośrodków turystycznych. Zarząd m. Sopotu przydzielił już przy zbiegu ulic Traugutta, Alei Wojska Polskiego i Drzymały plac o powierzchni ok. 2.000 m kw., na którym stanie wspaniały budynek, mogący pomieścić w jasnych i wygodnych salach do 1.000 osób.

Na prace wstępne uruchomiony został kredyt w wysokości 10 mil. zł. Roboty budowlane zostaną zapoczątkowane jeszcze w bieżącym roku. Z polecenia Wydziału Komunikacyjnego Urzędu Wojewódzkiego Gdańskiego przystąpiono już do opracowania szczegółowej dokumentacji technicznej, która będzie podsta- wą realizowania dalszych kredytów. Na wzniesienie gmachu w stanie surowym przewiduje się wydatkowanie 120 milionów zł., zaś dalsze 55 mil. zł. zużyte zostaną na wyposażenie wnętrza pierwszego domu turystycznego na Wybrzeżu.

Celem zapewnienia racjonalnego wykorzystania obiektu przez cały rok, Związek Popierania Turystyki projektuje, w porozumieniu z władzami Kultury Fizycznej urządzenie w ośrodku krytego basenu pływackiego i hali, przez co ośrodek turystyczny będzie mógł służyć w okresie od października do maja również jako ośrodek wychowania sportowego dla instruktorów i obóz kondycyjny dla zawodników.

Związek Popierania Turystyki woj. gdańskiego rozwija ostatnio coraz żywszą działalność propagując turystykę na wielką skalę na terenie Wybrzeża. W związku z tym przygotowuje się wydawnictwa informacyjne i propagandowe. W bieżącym jeszcze roku zorganizowany zostanie nowy kurs dla przewodników po

miastach Wybrzeża i okolicy. Opracowana przez fachowych kartografów na zlecenie Związku mapa turystyczna Wybrzeża spotkała się w Ministerstwie Komunikacji z uznaniem. Ukazuje się ona w najbliższych miesiącach, aby zastąpić kompromitującą mapę Wybrzeża, wydaną w ubiegłym roku przez jakiegoś pomyslowego przedsiębiorcę.

Dla większego spopularyzowania ciekawych obiektów turystycznych Wybrzeża wśród młodzieży szkolnej, Związek przystępuje do organizacji grupowych wycieczek i uczenia szkół do portów, zakładów pracy, ważniejszych zabytków architektonicznych i na statki pływackie, na które młodzież miała dotychczas dostęp ograniczony. (w)

GDAŃSK OTRZYMA
reprezentacyjny hotel i restaurację-kawiarnię
1 września otwarcie „Hotelu Orbisu“

Biuro „Orbis“ przejęło już środkową część gmachu wybudowanego przez SPB na przeczynku gdańskim dworca, w której zostanie urządzony „Hotel Orbis“. W tym gmachu będą właściwie istniały 2 hotele, nocny i dzienny. Dzienny hotel posiada małe po-

koiki, w których przejezdni goście będą mogli zostawić swoje rzeczy na kilka godzin, umyć się i przebrać. Za korzystanie z takiego pokoiku płać się będzie 200 zł. Na hotel główny — nocny przeznaczono drugie i trzecie piętro z ogólnie planowanych 70 pokoi, 23 posiadające będą charakter pomieszczeń jednoosobowych, pozostałe zaś będą dwuosobowe. Każdy pojedynczy pokój ma swą osobną umywalkę, podwójny — łazienkę z wanną i umywalką. Pomieszczenia są jasne, z nowoczesnymi oknami i meblami. Głównym pokojem pokoju ustalona została w wysokości 600 zł, podwójnego zaś — 1.390 zł za dobę. Poza tym hotel wyposażony został na pierwszym piętrze w cztery apartamenty dwu pokojowe oraz jeden trzypokojowy apartament reprezentacyjny.

40 pokoi jest już w pełni wyposażonych i większość z nich oddano do użytku, mimo że oficjalne otwarcie hotelu nastąpi 1 września br.

W tym terminie zostanie również wykonany na parterze „Bar Herbacyany“ oraz kawiarnia, do której prowadzą dwa wejścia: jedno od wewnątrz i drugie z ulicy. Sciany wnętrza kawiarni pokryte zostały rysunkami Beaty Siuszkiewicz, przedstawiającymi sceny rybactwa, jarmarczne i uliczne, na tle zabytkowych domów Starego Gdańska. Na pierwszym piętrze znajdować się będzie obszerna sala konferencyjna oraz duża restauracja z barem śniadaniowym i z barem — dancingiem.

„Nie wiem czy restaurację uruchomimy w oznaczonym terminie — wyjaśnił nam dyrektor hotelu ob. Rogiński. Kuchnie nie są jeszcze wykończone. Kawiarnia i hotel będą napewno uruchomione 1 września b. r.

Współzawodnictwo pracy w służbie zdrowia
Osiągnięcia szpitala UBP w Gdańsku

Dnia 20 sierpnia br. odbyło się uroczyste zamknięcie półrocznego okresu współzawodnictwa pracy kolektywu pracowników Szpitala W. U. B. P. w Gdańsku.

Perony dworca gdańskiego
otrzymają
trwałą nawierzchnię

Przed kilkoma dniami rozpoczęto prace nad pokryciem trwałą nawierzchnią peronów Głównego Dworca Gdańskiego.

Perony dworcowe dotychczas miały nawierzchnię żwirową prowadzącą do zarywania i uszkodzenia kostki. Prace nad pokryciem zostaną zakończone w przyszłym miesiącu.

Poza tym perony Dworca Gdańskiego otrzymają dachy ochronne.



W lokalu Stronnictwa Ludowego w Sopocie (dawnej Cafe Club) ul. Powstańców Warszawy 9, została otwarta w ubiegłą sobotę wystawa cukrownictwa artystycznego, zorganizowana przez cech cukrowników Wybrzeża. W dużej sali wystawiono fantazyjne wyroby z cukru i czekolady, budzące po dziwnie i zainteresowanie licznej rzeszy zwiedzających.

Najładniejsze z wystawionych eksponatów została wydana do Warszawy na wystawę ogólnopolską.

Na zdjęciu koszyczek z cukru wykonany przez mistrza Juliana Nowińskiego z Sopotu.

Ogłoszenie

Zarząd Okręgowy Państwowych Gospodarstw Rolnych wzywa wszystkich wierzycieli Państwowych Nieruchomości Ziemiskich do zgłoszenia swoich wierzytelności w terminie do dnia 1. 10. 1949 r. w Dyrekcji Finansowo-Administracyjnej Okręgowego Zarządu Państwowych Gospodarstw Rolnych w Gdańsku — Wrzeszczu, ul. Danusi 4. W zgłoszeniu należy podać podstawę wierzytelności, wysokość wierzytelności oraz wykazać dokładnie czy wierzytelność odnosi się do Zarządu Okręgowego czy Zespołu. Odpisy rachunków po potwierdzeniu zgodności przez Okręg lub Zespół winne być złożone w Państwowym Banku Rolnym w Gdańsku do inkasa.

Po terminie dnia 1. 10. 1949 r. zgłoszenia przyjmowane nie będą. O zachowaniu terminu decyduje data stempla pocztowego przy zgłoszeniach dokonywanych za pośrednictwem poczty

Wicedyrektor Fin.-Adm.

Inż. J. Pruski

2264/k

OGŁOSZENIA
do „GŁOSU WYBRZEŻA“

i wszystkich wydawnictw R. S. W. „PRASA“

prosimy kierować bezpośrednio na nasz adres

BIURO REKLAM I OGŁOSZEN R. S. W. „PRASA“

Wrzeszcz, ul. Barlickiego 15. Tel. 412-16.

NAJSZEROKOPOJĘCZYSZE podziękowanie Dyrekcji Szkoły, Współpracownikom, oraz wszystkim znajomym, którzy przyczynili się do wzięcia udziału w pogrzebie sp. Leona Lampkowski go. żona z dziećmi. 2274

ZGUBIONO kartę rozpoznawczą, kartę RKU, Kislewicz Ryszard, Elbiąg.

ZAGUBIONO leg. kolejowa, leg. Zw. Zaw., leg. Zw. Rybackiego na nazwisko Kramphowski Paweł, Leg. Ryb. Sienkiewicz 3. 2275

ZGUBIONO świadectwo dojrzałości Państwowego Liceum Społdzielczego we Wrzeszczu, wydane 1948, na nazwisko Symonowicz Henryk. 2280

Przed premierą „Halki“

Nieśmiertelne dzieło Moniuszki
poraz pierwszy na scenie gdańskiej

Ważną się w ogrodzie, co usprawiedliwiało się, „Halki“ w dniu zaręczyn drogiego jej sercu panica, jej śpiew i dźwięki, gdy przeciwnie w IV-aktowej operze, kiedy w czasie największej zabawy wchodzi do wnętrza domu Stońska — niespostrzeżona i niesłysząca przez gości, wydaje się wprost nieprawdopodobna.

Moniuszko, mimo, że czynił starania, by mu jego dzieło wystawiono w Warszawie, zniecierpliwiony zwłoka, przygotował „Halkę“ w Wilnie i tu wystawił II-aktową operę koncertową w dniu 1 stycznia 1848 r., po raz pierwszy na estradzie w sali Młodziejów, która była własnością jego przyjaciół. O przygotowaniu, wystawieniu i przyjęciu przez publiczność dwu-aktowej „Halki“ sam kompozytor tak pisze do swego przyjaciela Sikorskiego w Warszawie:

„Poczuł się nasz muzyk, orkiestra,

śpiewacy kościelni, kilku amatorów, połączonych się w liczną ceterdziesiąt kilku osób, do rozświetlenia, własnym w miarę ilości prób poznania rzeczy, gorliwie i chlubnie się, że się według swoich sił przyczyniali do wykonania tego dzieła, pomagali wnie do końca, wyobraź sobie, że były niektóre chwile prawdziwej przejaśnienia się groza publiczności, która mając libretto drukowane przed sobą i słysząc muzykę, resztę uroku dopełniała musiła wyobraźnią, po części wcale nieprawdą do tej gimnastyki. Powiadają ludzie, że cały drugi akt ma być bardzo doskonały, a uczucie po wysłuchaniu całości nie ma być przyjemne, tylko jakieś straszne (unheimlich) niespokojne i zacierające się zwolna, jak gdyby po szczęśliwym przebiegu groźnej katastrofy“.

Dzisiaj lat jeszcze czekał musiał Moniuszko, aż mu „Halkę“ wystawił w Warszawie, w międzyczasie jednak 28 lutego 1854 r. wykonał ją w dwuaktowej pierwszej koncepcji na scenie opery wileńskiej w gmachu porządkowym — tym razem już scenie nie pod swoim kierunkiem. „Przyjęcie było gorące, niemal entuzjastyczne. Ogłoszono, że mistrzowskiemu dziełu doszedł do Warszawy“ — we wspomnieniach pisze Lucjan Uziębło. Dla Warszawy jednak postanowił Moniuszko przygotować operę okazową, bogatszą w środki muzyczne i techniczne, dlatego skorzystał z rad naukowych i przyjaciół i „obejrzawszy rzecz zbliska“ przerobił całą partyturę i wspólnie z Wolskim libretto.

Praca została dokonana w ciągu dwóch miesięcy. Partytura dawniejsza przeszła na nową zupełnie, uzupełniono ariami „Halki“, Jontka, Cześnika (Stońska), baletem, polonezem, Mazurami i tańcami góralskimi. Wszystko to miało ożywić ponurą treść opery, i rozszerzyć na 4 akty.

Istotnie, powstały perły literatury muzycznej, operowej — nieśmiertelne melodie i tańce, które melodia, rytmem i ruchem oddziaływały atmosferą duszy polskiej, a akcję rozszerzyły i do wymagań wielkiej opery współczesnej przystosowały — ale bez powalających szkody jednemu z nich — cmentarz.

Spółdzielnie spożywców uruchamiają wózki
do ulicznej sprzedaży owoców

Celem polepszenia zaopatrzenia ludności miejskiej, a szczególnie ludzi pracy, zamieszkałych na przedmieściach, spółdzielnie spożywców uruchomią wkrótce wózki uliczne do sprzedaży owoców i niektórych warzyw.

Sprzedaż z wózków odbywać się będzie nie tylko w dniach i godzinach normalnego handlu, lecz również w czasie, kiedy sklepy są zamknięte oraz w dniach świątecznych. Sprzedaż wózkową owoców obejmie m. in. boiska sportowe, parki miejskie, tereny fabryczne itp.

Innowacja ta uzupełni dotychczasową sieć dystrybucji artykułów ogrod-

niczych, a szczególnie owoców oraz podniesie poziom handlu ulicznego. (Sid)

Teatry

Gdynia — „Lekkomyślna siostra“ W. Perzyskiego, gościnne występy Teatru „Rozmaitości“ z Warszawy.

Teatr Wielki w Gdańsku — Premiera opery „Halka“. Początek o godz. 19-tej.

Teatr Kameralny w Sopocie — nieczynny.

Teatr Miejski we Wrzeszczu — „Kraina Uśmlechu“ — Lehara w inscenizacji Teatru Muzycznego Z.W. Zaw. Muzyczny.

Kina

Wrzeszcz — Capitol — „Młoda Gwardia“ — cz. 11. Dozw. od lat 12. Początek seansów: godz. 17, 19 i 21.

Wrzeszcz — Bajka — „Tchórz“, dozw. od lat 14. Początek seansów: 17, 19 i 21.

Oliwa — Polonia — „Młodzi idą“, film kolorowy, dozw. od lat 10. Godziny seansów: 17, 19 i 21, w niedzielę — godz. 15, 17, 19 i 21.

Sopot — Polonia — „Trójka trefli“, Dozwolony od lat 14. Początek seansów o godz. 17, 19 i 21. W niedzielę i święta o godz. 15, 17, 19 i 21.

Sopot — Baltyk — „Moja miła“, dozwolony od lat 14. Godziny seansów: 17, 19 i 21.

Gdynia — Warszawa — „Harry Smith odkrywa Amerykę“, dozwol. od lat 7. Początek seansów: godz. 17, 19 i 21. W niedzielę od 15, 17, 19 i 21.

Gdynia — Goplana — „Krajownik Warg“, Początek seansów o godz. 17, 19 i 21. W niedzielę i święta 15, 17, 19 i 21. Dozwolony od lat 14.

Gdynia — Atlantyk — „Rudzielec“, dozwolony od lat 18. Godziny seansów: 17, 19, 21, w niedzielę — 13, 17, 19 i 21.

Gdynia — Fala — „Kłeska szpiega“, film dozwolony dla młodzieży od lat 14. Początek seansów: godz. 18.30 i 21.00, w niedzielę — 16, 18.30 i 21.00.

Gdynia — Promień — „Zapomniana wioska“, dozw. od lat 14. Początek seansów: 18.30 i 21.00.

Radio

PROGRAM ROZŁOŚNI GDAŃSKIEJ
na dzień 24 sierpnia 1949 r.

5.10 — Początek audycji, 5.15 — Streszczenie wiad. porannych, 5.20 — Koncert dla świata, 6.00 — Dziennik poranny, 6.15 — Muzyka, 6.30 — Gimnastyka, 6.40 — Muzyka, 6.55 — Program dnia, 7.00 — Wiadomości dziennika porannego, 7.15 — Muzyka, 8.00 — Streszcz. wiad. dzien. porannego, 8.05 — Przegląd prasy kobiecej, 8.15 — Muzyka, 8.55 — Odczytanie programu lokalnego, 8.58 — Przerwa, 11.57 — Sygnał czasu, 12.04 — Wiadomości południowe, 12.20 — Muzyka, 12.25 — Audycja dla wsi, 12.35 — Melodie ludowe, 13.30 — Muzyka, 13.35 — Muzyka obładowa, 14.00 — Reportaż, 14.15 — Koncert muzyki kameralnej, 14.50 — Wiadomości miejscowe, 15.05 — „Wiedza o morzu“, 15.15 — Pogadanka sportowa, 15.25 — Informacje, 15.30 — „Przygody Gucia Pingwina“, 15.50 — Lista słuchaczy Wschodniej Radiowej zwolnionych od egzaminów, 16.00 — Koncert muzyki ludowej, 16.20 — Muzyka, 16.45 — Przegląd wydarzeń, 17.00 — I dzień popołudniowy, 17.15 — „Melodie filmowe i operetkowe“, 18.00 — Głosy młodych, 18.15 — „O wizerunku ludów plewiotnych“, 18.25 — Pieśni kompozytorów radzieckich, 18.45 — „Na wiejskim cmentarzu“, 19.00 — „II dziennik popołudniowy“, 19.15 — „Szpilki“, 19.30 — Koncert Chopinowski, 20.00 — Postępowe i demokratyczne tendencje Puszkina, 20.20 — Koncert muzyki ludowej, 21.00 — Dziennik wieczorny, 21.30 — Muzyka, 21.40 — „Daleko od Moskwy“, 22.00 — Ułubione melodie, 22.45 — Codzienny przegląd wydarzeń, 23.00 — Ostatnie wiadomości, 23.10 — Reportaż z międzynarodowego tygodnia kolarskiego dookoła Polski, 23.30 — Recital wiośnielcowy Pablo Casals (płyty), 23.58 — Program na dzień następný, 24.00 — Hymn i koniec audycji.

**PROGRAM POLSKICH AUDYCYJ
W RADIO MOSKIEWSKIM**
Radio Moskwa nadaje codziennie trzy audycje w języku polskim:
1) Godz. 16.30—17.15 letniego czasu polskiego na falach 25.23 m., 25.47 m i 30.67 m. — dziennik informacyjny; przegląd prasy; lekcja jęz. rosyjskiego; chwila muzyki — utwory kompozytorów radzieckich i rosyjskich oraz klasyków zach.-europejskich
2) Godz. 20.30—21.50 na falach 377.4 m i 1115 m. — dziennik informacyjny; szkic, pogadanka, komentarz z życia ZSRR; artykuł lub komentarz na tematy międzynarodowe, chwila muzyki
3) Godz. 22—22.30 na falach 21.4 m i 1115 m. — dziennik informacyjny; szkic, felieton, pogadanka naukowa, literacka, muzyczna lub inne tematy kulturalne; komentarz dnia; chwila muzyki.

WYSTAWY

Morska Wystawa Problematy w Gdyni, przy Al. Zjednoczenia, otwarta codziennie od godz. 10-tej do 20-tej.

II Festiwal Plastyki w Sopocie

Wystawy otwarte codziennie w godz. od 10-tej do 20-tej.

Wystawa Prac Grupy Polskich Malarzyw Plastyków w Klubie Tow. Przyjaźni Polsko-Radzieckiej w Sopocie przy ul. Rokossovskiego 23, jest otwarta codziennie od godz. 10 do 22. Wstęp bezpłatny.

WYSTAWA MORSKO-KARTOGRAFICZNA, obejmująca sztychy, mapy i książki z wieku XVI do XVIII, pochodzące ze zbiorów Biblioteki Miejskiej w Gdańsku, otwarta codziennie z wyjątkiem niedziel, w godz. od 10 do 14 w Czytelni Biblioteki Miejskiej w Gdańsku. Wstęp bezpłatny.

DIŻURY APTEK

od 20 do 26 sierpnia br.

Gdańsk — Apteka pod Lwem, ul. Gen. Świerczewskiego 32.

Wrzeszcz — Apteka Kaszubska, Rokossovskiego 32.

Gdynia — Apteka Świętojańska, ul. Świętojańska 122 i Apteka Centralna, ul. Plac Kaszubski 10.

Sopot — Apteka Morska, ul. Stałowa 72.

GŁOS SPORTOWY

Na trasie „Tour de Pologne”

Polska na 6-m miejscu w klasyfikacji drużynowej

Szczegółowe wyniki pierwszego etapu Warszawa - Łódź

Pierwszy etap wyścigu kolarskiego dookoła Polski obfitował w szereg niespodzianek i wypadków, które na szczęście nie przyniosły poważniejszych kontuzji zawodników, jedynie Francuz Alix, po zdarzeniu w miejscowości Kępno, został zabrany na wóz sanitarny. Ma on prawdopodobnie złamaną nogę.

Z Warszawy wyruszyli kolarze pod bocznym, porywistym wiatrem, który przeszkadzał w rozwinięciu szybkiego tempa, które wynosiło 30-35 km/godz.

Pierwszym pechowcem wyścigu był Cuch z „Gwardii” (Warszawa), który przebił gumę za Bioniem. Poczynając od tej miejscowości, kolarze napotykali na trasie coraz więcej bram triumfalnych i transparentów powitalnych. Wzdłuż trasy, nawet w najmniejszych miejscowościach, tłumy ludności witają kolarzy okrzykami i obrzucają kwiatami.

Stawka zawodników rozbija się tymczasem na kilka grup i roz

ciąga się na coraz większej przestrzeni. W Paprotni Wójcik (Polska) inicjuje ucieczkę, pociągając za sobą kilku zawodników zagranicznych. Grupa ta osiąga przewagę około pół kilometra, lecz po pewnym czasie ucieczka zostaje zlikwidowana. Za Niepokalanowem tempo wzrasta do 40 km na godz. W czołówce, składającej się z 19-tu zawodników, znajdują się Polacy: Wrzesiński, Wójcik i Kapiak. 10 km przed Łowiczem zjawia się nad szosą samolot Łódzkiego Aeroklubu, który towarzyszy zawodnikom wzdłuż trasy. Pierwszy finisz lotny w Łowiczu wygrywa Francuz Garnier, przed Lemay'em (Francja). Na zakręcie, na rynku w Łowiczu, zdarza się Gehri (Szwajcaria) i Saunders (Anglia). Gehri łamie pedały, natomiast Saunders podnosi się i dołącza do czołówki. W parę minut

później następuje druga krakosa, w której, wspominany Alix (Francja), doznaje złamania nogi. Drugi lotny finisz w Głownie wygrał Ostergaard (Dania), który bezpośrednio po tym inicjuje ucieczkę, pociągając za sobą Niculescu (Rumunia) i Locatelli'ego (Włochy). Trójka ta, wzmagając coraz bardziej tempo, uzyskuje przewagę 3-ch km. i wpada na, zapelnione szczerbami publicznością, ulice Łodzi. Czołówka ta rozpoczyna na stadionie w Helenowie morderczy finisz. Wygrywa go Niculescu (Rumunia), uzyskując czas 3:50:00 godz., przed Ostergaard'em (Dania) — 3:50:01 i Locatelli'm (Włochy) — 3:50:02. Następnie wpadają na metę: Garnier (Francja), Olsen (Dania), Lemay (Francja), Clark (Anglia), Sandru (Rumunia), Rigert (Francja), Clarke (Anglia). Pierwszy z Polaków

— Wójcik przychodzi na 19-m miejscu, Weglenda — 23-ci, Napierała 25-ty, Nowoczek 28-my, Rzeźnicki 29-ty.

Oficjalne wyniki I etapu „Tour de Pologne” Warszawa—Łódź (133 km.) przedstawiają się następująco:

Indywidualnie:
1) Niculescu (Rumunia) — 3:50:00 (przeciętne szybkość 34,7 km, na godz.), 2) Ostergaard (Dania) — 3:50:01, 3) Locatelli (Włochy) — 3:50:02, 4) Garnier (Francja) — 3:51:55, 5) Olsen (Dania) — 3:51:55, 6) Lemay (Francja) — 3:51:56, 7) Clark (Anglia) — 3:51:57, 8) Sandru (Rumunia) — 3:52:57, 9) Rigert (Francja) — 3:52:58, 10) Jensen (Dania) — 3:53:15.

Polacy: 19) Wójcik — 3:54:02, 23) Weglenda — 3:57:13, 25) Napierała — 3:57:15, 27) Motyka — 3:57:38, 28) Nowoczek — 3:58:08, 29) Rzeźnicki — 3:59:13.

Drużynowo: 1) Dania — 11:35:11, 2) Rumunia — 11:36:42, 3) Francja — 11:36:49, 4) Anglia — 11:39:13, 5) Włochy — 11:40:59, 6) Polska — 11:48:30, 7) Polonia Francuska — 12:02:21, 8) Finlandia — 12:02:29, 9) Czechosłowacja — 12:03:53, 10) Szwajcaria — 12:42:31.



22 bm. o godz. 13-te na Stadionie Wojska Polskiego został otwarty wyścig „Tour de Pologne” z udziałem reprezentacji Czechosłowacji, Rumunii, Polski oraz drużyn związków robotniczych Anglii, Danii, Finlandii, Szwajcarii, Francji, Włoch oraz Polonii Francuskiej. Na zdjęciu zawodnicy przejeżdżają ul. Wolską w drodze na start ostry.

Podczas honorowego startu na Stadionie Wojska Polskiego wypuszczono tysiące gołębi.

30 października

Polska - CSK

Miedzynarodowe zawody piłkarskie Czechosłowacja I — Polska I, przewidziane na dzień 28 października br. w Czechosłowacji, zostały przez Związek Czechosłowacki przełożone i odbędą się w niedzielę, dnia 30 października br. Tegoż dnia odbędą się w Polsce zawody II-gich zespołów obu reprezentacji.

Mistrzostwa ZSRR

w piłce nożnej

MOSKWA. W spotkaniu piłkarskim o mistrzostwo ZSRR „Spartak” (Moskwa) pokonał WWS 1:0 (0:0).

„Spartak” ma po 26 grach, 38 pkt. i zajmuje obecnie trzecie miejsce w tabeli.

Pierwsze walki bokserskie

Pojedynek teamów „Gwardii” w Elblągu

W niedzielę odbyły się w Elblągu propagandowe zawody bokserskie ZS „Gwardii” Gdańsk pomiędzy teamami A i B tego zrzeszenia sportowego.

W wadze muszej Graczyk pokonał wysoko na punkty Masewicza. W koguciej Mikolajczewski po najładniejszej walce dnia zremisował z Pekiem I. W wadze piórkowej Pek II zwyciężył przez techniczne k.o. z Golińskim (kontuzja brwi). W wadze lekkiej mistrz Polski Antkiewicz pokonał na punkty Kurandę. W wadze lekkiej Borowski wywalczył Merniera. W wadze półśredniej po walce Paweła — Ochmański sędziowie ogłosili remis. W wadze średniej Kwiatkowski zwyciężył na punkty Linkiego. W półciężkiej Rudzki odniósł punktowe zwycięstwo nad Rogińskim. W ostatniej walce dnia — w wadze ciężkiej Mechlin-

ski zmusił do poddania się w drugiej rundzie Knera. W ringu siedzieli dobrze ob. Feder. Widzów było 2 tysiące.

NASI CZYTELNICZY PISZA

Spółdzielnie muszą zapewnić mleko małym dzieciom

W sklepie PCH, przy ul. Śniadeckich we Wrzeszczu nie można, mimo wielogodzinnego stałego oczekiwania, otrzymać mleka na karty dla dzieci. Kierownik sklepu tłumaczy się tym, że otrzymuje zamiast 6 baniek mleka tylko 3. Historia ta powtarza się codziennie. Matki kilkumiesięcznych dzieci są zmuszane kupować mleko po 50 zł za litr, które można dostać w dowolnych ilościach w wolnym handlu.

Dlatego więc, jeśli jest dość

mleka w wolnym handlu, nie ma go na karty mleczne? Mleko powinno być przede wszystkim rozprowadzane dla małych dzieci, a później dopiero w barach mlecznych i sklepach prywatnych, które sprzedają je po wysokiej cenie. Matki nie powinny wystawać go-

dzinami całymi w sklepie, żeby potem odejść z kwitkiem.

Hieronim Masłowski
pracownik DOKP Gdańsk.
OD REDAKCJI: Stosując uwagi naszego czytelnika podajemy pod rozwagę kierownictwa sklepu i spółdzielni, dostarczających mleko. Codzienny brak do statycznej jego ilości na przykład świadczy o złej dystrybucji. Matki mają pełne prawo do magania się realizacji kart mlecznych.

go dziecięcia, na który wyznaczono już teren.

W dalszym planie przewiduje się również założenie dziecięca przy ul. Jedności Robotniczej.

W zniszczonym parku Oruńskim prowadzone są obecnie roboty przy usuwaniu śladów wojennych, naprawie służby i usuwaniu szlamu.

ODPOWIEDZI REDAKCJI

Zdzisław Stocki. W liście Waszym nie podałem miejscowości, o którą Wam chodzi. Jeśli jest to wieś, zaliczona przez MRN lub Gminną Radę Narodową do strefy III, to wpłata na rzecz F. G. M. wynosić będzie od tego rodzaju lokalu 50 zł miesięcznie, od 1 metra powierzchni użytkowej. Opłaty na F. G. M. muszą być uiszczane przez najemcę wynajmującego, czyli właściciela, który z kolei przekazuje je na konto F. G. M. w KKO. Podatek od nieruchomości opłacany jest przez właściciela mieszkania.

Ob. Jan Gabczyński i ob. St. Bożewski. — Wierszy nie drukujemy

Zawody w tenisie stołowym dla juniorów

Polski Związek Tenisa Stołowego w Warszawie organizuje wraz z Okręgowym Związkiem Tenisa Stołowego w Gdańsku w dniu 27 i 28 bm. propagandowe zawody tenisa stołowego dla najlepszych polskich juniorów i zawodników ekstraklasy z mistrzem Polski Gajem (Warszawa) i wicemistrzem Otrębą (Śląsk) na czele.

Katastrofalny pożar lasu we Francji



W pożarze lasów, trwającym o kilku dni koto Bordeaux w Francji, zginęło sto osób. Pożar objął około 20.000 ha. Na zdjęciu próby lokalizowania pożaru

Z osiedli zagrożonych pożarem uciekają ludzie, nie zdążywszy nawet uratować dobytku



Śladem naszych wystąpień

Dom przy ul. Kościuszki 22 we Wrzeszczu zostanie odremontowany

W związku z naszą interwencją w sprawie lokatorów domu przy ul. Kościuszki 22 we Wrzeszczu Zarząd Miejski w Gdań-

sku komunikuje, że budynek ten jest przewidziany do remontu w pierwszym etapie robót z Funduszu Gospodarki Lokalowej.

Pociąg 615 będzie przybywać punktualnie

W związku z notatką pt. „Apel robotników do kolejarzy” zamieszczoną w numerze 169 naszego pisma, DOKP wyjaśnia, że pociąg nr 615 jest dalekobieżny (Warszawa Wsch. — Gdańsk — Gdynia — Słupsk) i nie może być zatrzymywany na przystankach osobowych.

Częste opóźnienia pociągu powstawały na skutek za- i wyładunku większych ilości bagaży i przesyłek drobnicowych. Bagaże te zostały celem usprawnienia biegu pociągu przerzucone na inne pociągi pasażerskie. Spowoduje to niewątpliwie punktualny przyjazd i odjazd pociągu nr 615.

Orunia otrzyma nowe dziecińce i zieleńce

W związku z notatką „Zieleńce, dziecińce”, zamieszczoną w 193 numerze naszego pisma, Zarząd Miejski w Gdańsku wyjaśnia, że już przewidziano stworzenie drugiego dziecińca w Oruni, na narożniku ul. Żuławskiej i Smętnej. Dziecińce, zaopatrzone we wszel-

kie urządzenia zabawowe, będzie otoczony ogrodem. Rozbiórka muru i uprzątnięcie gruzu na tym terenie zostały już dokonane w ramach pracy społecznej.

Ponadto Związek Zawodowy Kolejarzy dysponuje sumą 1,5 mil. zł przeznaczoną na założenie te-

a do białego i tak i tak się nie odmija. Długo później rozmawialiśmy z Dawidem Grigoriewiczem, słusznie mi powiedział, że z człowieka można zrobić wszystko, ale ja tego nie mogę zrozumieć, w jaki sposób oni zdołali narobić tylu łajdaków? Jeden z nich szedł — trudno mi zrozumieć, jak też udało się go złapać — to prawdziwy recydywista. Listy twoje są wesołe, ale ja wiem, że ty się śmiesz wtedy, kiedy coś cię gryzie. Napisz jak się czujesz i jak najwięcej napisz mi co z Olą. Teraz już wszystko się skończy niedługo, byłem zdumiona kiedy ich prowadzono — było może ze sto tysięcy, nie wiem. A co do mnie nie trapię się — jestem zdrowa, pracuję i cierpliwie czekam, kiedy przyjdziecie tu, moi najdrożsi!”

Długo siedziała nie rozbiegając się, z oczu jej płynęły ciche łzy. Później drgnęła: czemu to się popłakałam? I sama sobie odpowiedziała: szkoda ludzi...

10.
Generał von Zalmuth rzekł: „Pułkownik Gabler jest tchórzem, należałoby takiego zdegradować”. A w kilka dni później generał winał Gablerowi: „W sam czas wymknął się pan z petli. To był wspaniały manewr”... Gabler słuchał z uśmiechem: oto do czego doszło — odwrót uchodzi już za zwycięstwo.

Dowodzona przez Gablera dywizja uniknęła losu innych dywizji wchodzących w skład dziesiątej armii. Trudno powiedzieć, co Gablera uratowało — czy jego zimna krew, czy panika, która ogarnęła żołnierzy, prawdopodobnie i jedno i drugie — widząc co się dzieje z żołnierzami Gabler wbrew rozkazowi śpiesznie odprowadził swoją dywizję w tył.

O groźącym niebezpieczeństwie Richter dowiedział się od pułkownika. Coprawda słyszał już poprzednie okropne opowieści o Mińsku, o kotle bobrujskim, ale dawno już rozumiał, że niczemu nie należy wierzyć — jeden mówi, że Amerykanów zepchnięto do morza; inny opowiada o wtargnięciu czerwonych do Prus Wschodnich; trzeci zapewnia, że pociski „V” do cna zniszczyły Londyn; później zaś to wszystko okazuje się bajką.

W gazecie nie się nie wyczyta — zakłęcia z wykrzyknikami lub drobne epizody bitewne. Podobno führer ma w rezerwie nową broń sekretną, która decyduje o wszystkim; możliwe, że również i to jest wymysłem...

Dobrze, że dano nam wytchnąć, wymyśliły się, wyspały, nareszcie coś ludzkiego. Na przykład ja — przypomniałem sobie o istnieniu Hildy. To jest ciekawsze niż „V”... Tylko że — kto ją tam wie, co teraz wyrabia? Zapewne czuli się z tym swoim Włochem... W każdym razie przyjemnie jest, że znów mogę o tym myśleć...

Richter nigdy nie widział pułkownika Gablera w tak oodnieconym stanie. Pułkownik gryzł cygaro, które zgąsł, dłonią uderzał w stół. Richter pomyślał: a może znów znalazł się w nowym kotle?

Gabler sam zaczął mówić o katastrofie:

— Może to nie jest tak efektowne jak Stalingrad... Żaloby nie ogłoszono... Ale dla nas ten cios jest jeszcze okropniejszy. Z całej grupy centralnej pozostały strzępy. I dzieje się to nie nad Wołgą. Pan wie, gdzie jesteśmy? W Polsce.

Richter rzekł:

C. d. n.

Ilia Erenburg BURZA

tlum. St. Strumph - Wojtkiewicz (275)

Obok majora Schircke maszerował jakiś kapitan, który rzekł:

— To jest okropne!... Patrzą na nas w taki sposób, jak gdybyśmy nie byli ludźmi. Już lepiej, żeby nam wymyślali...

Schircke wzruszył ramionami. Przez takich oto ginie — jest kapitanem, a rozkleił się... W otoczeniu führera jest wielu tchórzów, dwulicowych. Podobno czerwoni są już blisko naszej granicy... To wszystko jedno, my swoje osiągniemy. Hans przejdzie ulicami Moskwy inaczej niż ja, przejdzie jako zwycięzca...

Wtem jakiś malec wskazał palcem majora Schircke i zawołał:

— Mam, jaki straszny jest ten fryz!

Matka uśmiechnęła się:

— Głuptasie, nie masz się co bać, on jest teraz w ka-gańcu...

Wieczorem Maria Michajłowna napisała do syna:

— „Kochany Mitusiu!

Dzisiaj prowadzono morderców przez Moskwę, a potem zmywali jeźnię, a ja ciągle myślałam, że łatwiej jest odmyć kamień niż takich ludzi; żebyś nie wiem jak ich myć,